

Po niektórych kierunkach studiów w Polsce zarobki przewyższają średnią krajową **str. 10**



FOT. 123RF

Za staż ma przysługiwać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 65 procent płacy minimalnej **str. 12**

BIZNES

Nr 108 (24 886)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek, 12.05.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Zbigniew Ziobro nie jest poszukiwany międzynarodowo, gdyż nie ma do tego podstaw prawnych **s. 7**



FOT. PIOTR MARKOWSKI

Nowa dyrektorka Agata Grabowiecka o Festiwalu Muzyki Filmowej – planach i pomysłach **str. 6**

Dwóch Polaków z Barcelony podniosło puchar za wygranie ligi hiszpańskiej. Drugi rok z rzędu **str. 15**



FOT. PAP/EP

KRAKÓW MIASTO PODPISAŁO POROZUMIENIE Z REKTORAMI UCZELNI W SPRAWIE BUDOWY PODZIEMNEJ KOMUNIKACJI

Naukowe podwaliny pod metro

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Świat krakowskiej nauki zjednoczył siły, by wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenia, wesprzeć miasto w budowie metra.

Prezydent Krakowa Aleksander Miszański podpisał wczoraj list intencyjny dotyczący nawiązania współpracy z krakowskim środowiskiem akademickim i naukowym w zakresie prac badawczo-rozwojowych dotyczących podziemnej komunikacji.

Umowa konsorcjum podpisana przez sześć krakowskich uczelni – Poli-

technikę Krakowską, Uniwersytet Jagielloński, Akademię Górniczo-Hutniczą, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet Rolniczy, Akademię Sztuk Pięknych – i Sieć Badawczą Łukasiewicz określa wolę współpracy między tymi instytucjami w zakresie współdziałania o szerokim spektrum z instytucjami miasta Krakowa, dotyczącego przygotowania i realizacji budowy metra w Krakowie.

– Wykonaliśmy kolejny ważny krok w zakresie przygotowania do budowy metra. Podpisaliśmy list intencyjny w sprawie doradztwa w zakresie eksperckim, badań, przeprowadzenia wszelkich analiz – mówi prezydent Aleksander Miszański. – W maju sfinalizujemy przetargi na badania geologiczne związane z budową metra oraz przygotowanie dokumentacji, w tym decyzji środowiskowej – dodaje.

Rektorzy krakowskich uczelni podczas spotkania w magistracie przekonali, że wiedzą, jakie rozwiązania wprowadzić, by inwestycja była realizowana bezpiecznie i profesjonalnie.

– Wiemy, czego oczekują mieszkańcy. Współpracując razem, jesteśmy w stanie pomóc miastu – podkreśla prof. Andrzej Szarata, rektor Politechniki Krakowskiej, przewodniczący Rady Naukowej ds. Budowy Metra w Krakowie. – Mamy już ukonstytuowany zespół złożony z przedstawicieli każdej z uczelni, są najlepsi eksperci z różnych dziedzin, praktycy.

Prof. Jerzy Lis, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, zaznacza: AGH ma rzy o metrze od wielu lat. Różne inwestycje były konsultowane z nami i twierdzą, opierając się na tym, co wszyscy już wiemy, a to są opinie fachowców, że Kraków ma bardzo dobre warunki geologiczne, hydrogeologiczne, żeby zbudować metro na miarę naszych potrzeb i naszych czasów.

Dużym wyzwaniem będą planowane w najbliższych miesiącach prace geologiczne polegające na zbadaniu podłoża w rejonach, w których mają przebiegać tunele i planowane są podziemne stacje metra. – To ma być cykl badań obejmujących sprawdzenie podłoża o każdej porze roku. Nie można wykluczyć, że gdyby prace geologiczne wykazały, iż trzeba dokonać jakichś zmian w przebiegu trasy metra, to być może byłby to czynnik do korekt. Zasadniczo jednak chcemy trzymać się tej wersji, którą eksperci wskazali, i ją przedstawiliśmy – wyjaśnia wiceprezydent Krakowa Stanisław Mazur.

W sumie ma powstać prawie 29 km tras i 29 stacji. Docelowo, według szacunków, metro ma obsługiwać 280 tysięcy pasażerów dziennie.

Sztandarowa inwestycja po dwóch latach – s. 3

KOMUNIKACJA KRAKOWSKA

Pasażerowie chcieliby mieć bilety odcinkowe

Mieszkańcy Krakowa dopominają się o to, by płacić za konkretne przejechane dystanse komunikacją miejską. Prezydent miasta mówi, że bilet odcinkowy będzie, ale potrzeba na to czasu. Czytaj **str. 4**

Więcej wiśni

Wiśniowa aleja w Krakowie rozrasta się. Będzie cała polana. Dosadzane są kolejne drzewa **str. 4**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



9 770137 908029

KRAKÓW

Pierwszy proces w trybie referendalnym str. 3



FOT. EWA WACŁAWOWICZ

W sądzie okręgowym odbył się wczoraj proces, w którym Rafał Zontek, pełnomocnik komitetu referendalnego, pozwał radną KO Annę Bałdygę (na zdj. na pierwszym planie) za jeden z jej wpisów w sieci. Doszło do ugody, a radna musi opublikować specjalne oświadczenie na Facebooku

Jutro w Dzienniku Polskim Strona Zdrowia

Krzysztof
Cugowski
wokalista



O MYŚLENIU Z MINIONEJ EPOKI

Czy państwo powinno pomagać ofiarom Zondacrypto? Dotykamy bardzo ciekawego tematu. Nie chodzi bowiem tylko o tę sprawę, tylko ogólnie o różne doznane straty obywateli na skutek podjętych decyzji. Podobnie było z frankowiczami.

Zacznijmy od najważniejszego. To nie jest tak, że ci ludzie zostali zmuszeni do podjęcia takich działań, ponieśli straty i teraz państwo, czyli tak naprawdę społeczeństwo, powinno im dokładać pieniądze. To była trochę spekulacyjna sprawa.

Im po prostu się wydawało, że kredyt we frankach będzie dla nich bardziej korzystny niż płać w złotych. I tak na początku było. Jednak później sytuacja się zmieniła. Tak się dzieje. Podobnie jest, gdy się gra na giełdzie. Raz się wygrywa, trzy razy przegrywa. Czy w związku z tym państwo powinno pomagać tym co „umoczyli” na akcjach?

Jest wiele tego typu historii. Wielokrotnie nasi rodacy jechali na wakacje w rejony, delikatnie mówiąc, niezbyt stabilne, chociaż MSZ wydawało ostrzeżenia i oni o tym wiedzieli. Pamiętam taką scenkę sprzed lat jak reporter zapytał rozbawione panie na lotnisku, dlaczego lecą do Egiptu, choć był komunikat, aby nie podróżować tam, bo jest wojna. Odpowiedziały wesoło: „A jaka tam wojna”. Później, gdy dochodzi do eskalacji konfliktu, to zwykle takie panie chcą, aby rząd wysłał po nie specjalny samolot.

To jest przykład do czego nasze społeczeństwo zostało przyzwyczajone w minionej epoce. Z jednej strony mówi się, że człowiek powinien sam sobie radzić, ale z drugiej strony jest w tyle głowy postpeerelewskie myślenie, że państwo powinno nas wyciągać z tarapatów niezależnie od tego jaką głupotę zrobiliśmy. Taki jest mental. Przez tyle lat wbijało się to ludziom do głów, że nawet ci, którzy tamtych czasów nie pamiętają, myślą podobnie. To jest przekazywane z pokolenia na pokolenie. Niestety.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
11°C



MIN
5°C

Wiatr pn.-zach. 15-30 km/h
W ciągu dnia zachmurzenie duże i deszcz. Niebo rozpogodzi się w nocy

JUTRO

MAX
14°C



MIN
4°C

Wiatr zach. 15-25 km/h
W ciągu dnia częściowe zachmurzenie, ale już bez deszczu i ciepłej

● Z czym przychodzą pacjenci do aptekarzy? Niektórzy potrafią mocno zaskoczyć niecodziennymi pytaniami, które nie mają nic wspólnego z farmacją

PSIA EMERYTURA

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie odbyła się uroczystość związana z przejściem na emeryturę czterech psów służbowych. Czworonożni funkcjonariusze wspierają mundurowych w codziennych patrolach, pomagają ujawniać niedozwolone środki czy też wykrywać zagrożenia w postaci niebezpiecznych materiałów wybuchowych. W Małopolsce jest 29 psich emerytów, a czynnych psich funkcjonariuszy jest obecnie w małopolskiej policji 82. Opiekę na nimi sprawuje 52 funkcjonariuszy. RG



FOT. KWP KRAKÓW

ROZMOWA DNIA

W żadnym systemie demokratycznym prezydent nie ma władzy nieograniczonej

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzyński@polskapress.pl

Czym jest system prezydencki w demokracji - tłumaczy dr hab. Jarosław Nocoń, politolog z Uniwersytetu Gdańskiego.

Prezydent Karol Nawrocki chce zmienić konstytucję i wprowadzić system prezydencki w Polsce, w miejsce obecnego - parlamentarno-gabinetowego. Czym jest system prezydencki w demokracji? Jest takim systemem dystrybucji władzy, w którym największe wpływy koncentrują się w rękach instytucji prezydenta. Inne instytucje, jak parlament, Sejm czy Senat, mają też zasadniczą rolę weryfikacji decyzji prezydenta, ponieważ w żadnym systemie demokratycznym prezydent nie ma władzy nieograniczonej.

W systemie prezydenckim w USA jest cała gama narzędzi kontrolnych wobec prezydenta - tzw. check and balance. System francuski ma ich mniej... W teorii tak jest. Natomiast bardzo wiele zależy od konkretnych uwarunkowań i postaci, które sprawują funkcję prezydenta. Mamy zjawisko określane mianem prezydencjalizmu - gdy polityk sprawujący funkcję prezydenta może zwiększać swoją sprawczość bez zmieniania systemowych regulacji prawnych. U nas wi-

dać to było w przypadkach tzw. falandyzacji prawa z czasów prezydenta Wałęsy. Obecne działania prezydenta Nawrockiego również pokazują, że w ramach porządku prawnego można mówić o rozszerzaniu wpływów głowy państwa.

Prezydent tłumaczy ten pomysł skutecznością rządów prezydenckich, ucięciem partyjnych sporów. Systemy prezydenckie są często bardziej skuteczne, tak jak wiadać w tej chwili na przykładzie Donalda Trumpa. Natomiast skutki takich rządów ponosi cały naród. Tu mamy przykłady cel nakładanych przez amerykańskiego prezydenta, które niekoniecznie przekładają się na dobrobyt mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Parlamentarne procesy decyzyjne są nieco powolniejsze, ale bardziej odporne na radykalizm i błędy.

Obowiązujący w Polsce system parlamentarny jest wprowadzony przez Konstytucję z 1997 roku. Wielu polityków dziś ustawy zasadniczej nie szanuje. Ona jest aż tak zła? O tym, jaka jest konstytucja, decydują politycy i praktyka polityczna. Ta obecna praktyka pokazuje, że nasza Konstytucja jest na tyle niedoskonała, że istnieją metody jej nadinterpretacji. Czy to jest wina konstytucji, czy samych polityków? Moim zdaniem nie ma regulacji prawnych, których nie dałoby się



FOT. DB. KAROL MAKURAT

obejść. Zatem ważniejsza od normy prawnej bywa wola polityczna. Tymczasem to wola polityczną należy odnosić do norm prawnych. To fundament rządów prawa.

Do swojej rady konstytucyjnej prezydent Karol Nawrocki powołał głównie osoby związane z PiS bezpośrednio lub z zapleczem tego ugrupowania. Obecny skład, moim zdaniem, nie jest reprezentatywny dla całej panoramy politycznej. Nie sądzę, żeby w takim gronie dało się wypracować projekt, który uzyska szerszy konsensus.

Przedstawiciele koalicji większościowej w parlamencie i rządu bagatelizują powołanie tej rady. Premier Donald Tusk zasugerował wręcz prezydentowi przestrzeganie obecnej konstytucji. To jest potwierdzenie tego, o czym mówiliśmy - że jeżeli nie będzie woli politycznej, to żadna norma prawna nie będzie działać. Na pewno nasz obecny system, który wymaga szerokiego konsensusu politycznego, deleguje realną władzę większości konstytucyjnej. Obecny układ parlamentarny, czy społeczny, uniemożliwia tak naprawdę realizację projektu nowej konstytucji pod auspicjami prezydenta Karola Nawrockiego. ©©

PRZYRODA

Zabójcy lilii

Nie wiem, jak one to robią. Jakim cudem niewielkie latające chrząszcze bezbłędnie odnajdują moją rabatę z liliami. Małą kolekcję lilii wielkokwiatowych, białych świętego Józefa i bulwkowatych. Znowu w pierwszych dniach maja usłyszałem wyraźne skrzypiące odgłosy, którymi wredne szkodniki ogłaszają swoją obecność. Gdyby nie owe odgłosy pewnie bym je przeoczył z paskudnymi skutkami. Są to poskrzypki liliowe. Chrząszcze o długości niespełna centymetra i czerwono-nawej barwy atakują wszystkie lilie. Stąd też ich nazwa. Pochodzi od skrzypiącego dźwięku wydawanego przez schwyte insekty. Niekiedy same sygnalizują obecność. Wyraźne, trudne do pomylenia odgłosy zwiastują wizytę największego szkodnika lilii. Dorosły owad specjalnych szkód nie wyrządza i co najwyżej wygryzie kilka dziurek. Za to jego larwy mogą objeść roślinę z liści. Przy okazji mają wyjątkowo paskudny wygląd. Brunatnej barwy stwory przypominają bardziej ślimaka niż stawonoga dzięki słuzowatej otocze. Larwa wychodzi na żer w nocy i siedzi na spodzie liścia. Dopiero rano widać wyrządzone szkody i zazwyczaj na ratunek jest już za późno. Wygryzione dziury bardzo często prowadzą do złamania liści. Jeśli przegapić inwazję, to potrafią w kilka dni zostawić praktycznie nagie, bezlistne pędy. Wylapałem poskrzypki co do jednej sztuki. I zlikwidowałem. Obym żadnego nie przegapił.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

50

Do 29 maja trwa nabór zgłoszeń do V edycji nagrody Miasta Krakowa „Animator Roku”. Łączna pula nagród wynosi 50 tysięcy złotych

ZAPISY WAKACYJNE
Bez wychodzenia z domu
Miasto uruchomiło moduł Vacatio, dzięki któremu przedszkola samorządowe przeprowadzą elektroniczne zapisy na tzw. dyżury wakacyjne. Oferta jest w pierwszej kolejności skierowana do dzieci, które

na co dzień korzystają z samorządowej edukacji przedszkolnej. Zapisy w module Vacatio ruszyły 6 maja. Miasto pracowało nad cyfryzacją tego procesu, aby ułatwić rodzicom zorganizowanie opieki na wakacje, a przedszkolom – zarządzanie miejscami.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

PLANY I PODSUMOWANIA CO ZROBIONO W SPRAWIE SZTANDAROWEJ INWESTYCJI PRZEZ OSTATNIE DWA LATA?

Kraków stać na 150 mln zł rocznie

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

7 maja minęły dwa lata rządów prezydenta Aleksandra Miszałskiego. Jego sztandarową inwestycją jest budowa metra. Podsumowujemy, co zrobiono w sprawie podziemnej komunikacji, odkąd przejął władzę.

- To jest oczywiste i mówię o tym za każdym razem, że nie stać nas na to, żeby z własnych środków wybudować metro. Model budowy metra w każdym kraju, w każdym mieście w Europie jest bardzo podobny. Gminy finansują takie inwestycje mniej więcej w 8-10 procentach. Czyli jeżeli w przypadku Krakowa mówimy o koszcie na poziomie 15 miliardów złotych, to nas to dotknie maksymalnie na poziomie półtora miliarda. To są środki, które jesteśmy w stanie wygospodarować, bo to jest jeden budżet inwestycyjny Krakowa rocznie - mówi prezydent Krakowa.

- Jeżeli mówimy o perspektywie 10 lat, a przecież finansowanie może być rozłożone na lata, to są środki, które sobie potrafimy wyobrazić. Jeżeli półtora miliarda rozłożymy na 10 lat, to jest to 150 milionów złotych rocznie - wylicza prezydent Aleksander Miszałski.

Co za jego kadencji wydarzyło się w kwestii przygotowania podziemnej komunikacji? Po objęciu urzędu we wrześniu

2024 r. prezydent powołał Radę Naukowo-Techniczną ds. budowy metra w Krakowie. Znaleźli się w niej profesorowie uczelni krakowskich oraz eksperci z innych rejonów Polski, w tym osoby, które budowały metro w Warszawie. Przewodniczącym Rady został rektor Politechniki Krakowskiej prof. Andrzej Szarata.

Prezydent oraz jego współpracownicy brali udział w delegacjach i zbierali doświadczenia w miastach, w których funkcjonuje metro. Tak było m.in. podczas wizyty w Kopenhadze (styczeń 2025), Wiedniu (kwiecień 2025), Warszawie (listopad 2025).

Pod koniec września 2025 r. w Centrum Kongresowym ICE Kraków władze miasta zorganizowały dużą konferencję, podczas której zaprezentowano „Studium rozwoju metra w Krakowie”. W jego ramach pokazano dwie planowane linie. To wtedy Krakowianie pierwszy raz oficjalnie dowiedzieli się, że metro nie będzie przebiegać tak jak wcześniej planowano z Nowej Huty przez centrum do Bronowic.

Zdecydowano, że pierwsza linia metra powinna biec z Nowej Huty w kierunku osiedla Kliny do przystanku w Opatkowicach. Druga linia metra też ma prowadzić z Nowej Huty, ale do Kurdwanowa.

W sumie ma powstać prawie 29 km tras i 29 stacji. Doce-



Kraków przygotowuje się do budowy metra. Na inwestycję potrzeba ok. 15 miliardów zł

lowo, według szacunków, metro ma obsługiwać 280 tysięcy pasażerów dziennie.

Główną stacją dla zachodniej części Nowej Huty ma być „Wiślicka”, dalej pociągi pojadą w stronę Prądnika Czerwonego, obsługując stacje „Bora-Komorowskiego”, „Rondo Młyńskie” i „Olsza”. Następnie metro zatrzyma się przy „Rondzie Mogiłskim” i „Dworcu Głównym” - to on ma stać się centralnym węzłem komunikacyjnym Krakowa, integrując

metro z koleją i komunikacją miejską.

Według ekspertów, na Starym Mieście metro powinno zatrzymać się na stacjach „Stary Kleparz” i „Teatr Bagatela”, a następnie odbić w korytarz Alei Trzech Wieszczów - do stacji pod Muzeum Narodowym, zapewniając szybki dostęp do wielu instytucji kulturalnych, terenów rekreacyjnych i miejskich stadionów.

Następnie metro przekroczy Wisłę, która jest najpoważniej-

szą barierą transportową współczesnego Krakowa. Ważnym węzłem przesiadkowym ma stać się stacja przy rondzie Grunwaldzkim. Kolejną stacją w sąsiedztwie Wisły będzie „Ludwinów”. Wspólny przebieg dwóch linii metra - M1 i M2 - kończy się na stacji „Brożka”. Dalej na południe eksperci rekomendują rozdzielenie ich przebiegu oraz budowę tuneli w stronę Opatkowic oraz Kurdwanowa.

W styczniu 2026 r. podczas spotkania z prezydentem Alek-

sandrem Miszałskim, Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier i minister obrony narodowej, zadeklarował wsparcie dla budowy pierwszej linii metra. Wicepremier podkreślił, że Kraków, jako drugie co do wielkości miasto w kraju, zasługuje na własne metro. Przyznał przy tym, że skala inwestycji przekracza możliwości jej samodzielnego sfinansowania przez samorząd w krótkim czasie, co wymaga zastosowania szczególnych rozwiązań systemowych.

Jak wskazywał Władysław Kosiniak-Kamysz, rozważane są różne formy wsparcia inwestycji ze strony państwa, w tym stworzenie dedykowanego mechanizmu finansowego, a także specjalnej ścieżki prawnej w postaci specustawy, która umożliwiłaby sprawniejsze prowadzenie tak dużej i złożonej inwestycji.

Również w styczniu 2026 r. prezydent Aleksander Miszałski powołał zespół zadaniowy, który w formule pracy projektowej ma skoordynować działania kilkunastu wydziałów i miejskich jednostek.

W kwietniu 2026 r. w Pałacu Krzysztofory w Krakowie zorganizowano seminarium „Drażąc w historii. Systemy metra w miastach UNESCO”, podczas którego wiedzą na temat budowy podziemnej komunikacji w zabytkowych miastach dzielili się specjaliści z Mediolanu, Salonik, Wiednia i Pragi. ©

Proces w trybie referendalnym. Radna KO publikuje oświadczenie

Ewa Waclawowicz
ewa.waclawowicz@polskapress.pl

Emocje wokół referendum w Krakowie są duże. Wczoraj w sądzie okręgowym odbył się pierwszy proces w trybie referendalnym.

Rafał Zontek, pełnomocnik komitetu referendalnego, pozwał radną KO Annę Bałdygę za jeden z jej wpisów w sieci. Ostatecznie doszło do ugody, a radna musi w jej ramach opublikować specjalne oświadczenie na swoim profilu na Facebooku.

Rozprawa rozpoczęła się punktualnie. - Zachęcam strony do zawarcia porozumienia. I patrząc na dostarczone dowody ze strony pozwanej, myślę, że jest na to duża szansa - powiedział na wstępie sędzia Łukasz Bobek.

Sąd dodał również, że choć nie da się ukryć, że post Anny Bałdygi mógł naruszyć dobra osobiste członków komitetu referendalnego, pozwana opublikowała w niedzielę oświadczenie, w którym tłumaczy, że nie miała na myśli inicjatorów referendum sensu stricto, po-

nadto wyraziła ubolewanie w związku z zaistniałą sytuacją i skasowała post. A to w ocenie sądu mogło być podstawą do zawarcia porozumienia.

Następnie sąd zarządził przerwę, w trakcie której strony miały okazję zapoznać się z aktami sprawy oraz zawrzeć ugodę. Początkowo, pełnomocnik komitetu referendalnego wnioskował o publikację sprostowania na profilu Facebook radnej, w gazecie oraz wpłaty 3 tys. złotych na cel społeczny. Ostatecznie skończyło się na opublikowaniu

sprostowania wyłącznie na Facebooku.

Sąd w porozumieniu ze stronami postępowania uzgodnił treść oświadczenia, które radna miała opublikować do wczorajszego wieczora. „W nawiązaniu do mojego oświadczenia z dnia 10 maja 2026 roku, zamieszczanego na moim profilu Facebook oświadczam, że żadna z osób wchodzących w skład grupy 21 obywateli Referendumkrk.pl, nie ma wyroku skazującego w jakiegokolwiek sprawie karnej. Jeżeli w opublikowanym przeze mnie poście z dnia 18

kwietnia filmowy materiał referendalny wywołał wrażenie przeciwne, wszystkich członków tej grupy przepraszam”.

Ponadto strony zdecydowały, że post ma zostać opublikowany i podpisany na profilu radnej aż do czasu głosowania w referendum tj. do 24 maja, do godziny 21.00. W związku z zawartą ugodą, sąd umorzył dalsze postępowanie.

Przypomnijmy. W połowie kwietnia 2026 roku, radna KO Anna Bałdyga opublikowała w sieci post, w którym informowała, że w organizacji i promo-

cji idei odwołania prezydenta Aleksandra Miszałskiego zaangażowani są ludzie z wyrokami, między innymi za pobicie lub próbę wręczenia 1 miliona złotych łapówki. Chodziło o Mateusza Jaśko.

Radną pozwał jednak nie Jaśko, a Rafał Zontek, pełnomocnik komitetu referendalnego. Jego zdaniem w poście pomówiono ich, sugerując, iż „inicjatorzy referendum łamali kobietom ręce na ulicach, dokonywali pobić, a w tle krąży łapówka od półświatka” - zaznaczał Rafał Zontek. ©

12 MAJA

Imieniny obchodzą: Dominik, Flawia, Jan, Joanna, Pankracy
1364 - Król Kazimierz III Wielki ogłosił akt fundacyjny Uniwersytetu Krakowskiego
1981 - Zarejestrowano NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”
1983 - Maturzysta Grzegorz Przemysław został zatrzymany i pobity przez funkcjonariuszy MO w Warszawie. Zmarł dwa dni później
2001 - W Krakowie odsłonięto pomnik Piotra Skargi



FOT. WIKIPEDIA

12 MAJA 1926 ROKU
Marszałek Józef Piłsudski rozpoczął przewrót majowy. Powodem była pogarszająca się sytuacja polityczna i gospodarcza kraju, zaś bezpośrednią przyczyną – seria kryzysów gabinetowych w latach 1925–1926.

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

9:40 - Jerzy Leśnia (lat 66)
10:20 - Alicja Ziemińska (lat 91)
11:00 - Anatol Olejek (lat 93)
11:40 - Halina Kurzydło (lat 75)
12:20 - Maria Marzec (lat 69)
13:00 - Stanisława Pamuła (lat 86)
13:40 - Stefania Noga (lat 100)
Cmentarz Bronowice
12:00 - Maria Kowalska (lat 73)
13:00 - Joanna Grudnik (lat 90)
Cmentarz Podgórski
9:00 - Maria Kardasz (lat 94)
10:00 - Anna Piwowarczyk (lat 93)
11:00 - Marek Kucharczyk (lat 69)
12:00 - Marcin Rachwał (lat 43)

Cmentarz Kobierzyn-Lubostroń

14:00 - Wanda Kaczmarczyk (lat 67)
Cmentarz Prądnik Czerwony
9:40 - Piotr Sobala (lat 63)
10:00 - Helena Napiórska (lat 71)
11:00 - Barbara Jakóbczak (lat 75)
11:40 - Danuta Skóra (lat 84)
13:00 - Janina Zawada (lat 76)
Cmentarz Grębałów
10:20 - Nina Bróg (lat 88)
11:00 - Maria Tabiś (lat 89)
11:40 - Ewa Guzik (lat 69)
12:20 - Józef Kuźniar (lat 95)
13:00 - Arkadiusz Zajac (lat 68)
Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
11:00 - Andrii Olefir (lat 45)

OGROMNY KOMPLEKS POWSTAJE W NOWEJ HUCIE

Wmurowano kamień węgielny



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W ubiegłą środę podpisano akt erekcyjny pod budowę kompleksu logistyczno-technologicznego 7R Hub Nowa Huta. To budynki docelowo o łącznej powierzchni ok. 230 tys. m kw., które utworzą największy kompleks logistyki miejskiej w Europie. Integralny element projektu stanowi infrastruktura przygotowana pod automatyzację oraz liczne udogodnienia m.in. dla operatorów logistycznych. Przejrzysty podział stref, wygodne układy dojazdów oraz logiczna organizacja funkcji mają wspierać sprawną codzienną działalność, zwiększając produktywność i oszczędzając czas i koszty operacyjne przedsiębiorstw o różnej skali. W kompleksie znajdują się także strefy relaksu oraz pełna infrastruktura rowerowa. 7R Hub Nowa Huta będzie realizowany zgodnie z kryteriami certyfikacji środowiskowej BREEAM na poziomie Excellent. TYM

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Wiśniowa aleja rozrasta się. Zaczęło się dosadzanie drzew

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Różowa, romantyczna, widowiskowa i przyciągająca co roku rzesze mieszkańców, którzy chcą się z nią sfotografować. Taka jest aleja wiśniowa w Bronowicach.

Od soboty aleja zaczyna zamieniać się w Polanę Wiśniową. 20 dodatkowych drzew ozdobnych wiśni jest dosadzanych w rejonie ul. Armii Krajowej i ul. Bronowickiej.

Zachwycającą podczas kwitnienia aleję tworzy obecnie ok. 30 okazów wiśni piłkowanej odmiany „Kanzan”. Obsadzony jest nimi chodnik, który przecina zieleniec w ślimaku przy wiadukcie nad ul. Armii Krajowej.

Aleja, która pozwala się poczuć jak wiosną w Japonii, cieszy się ogromną popularnością. Dlatego też niedawno duże poruszenie wywołała informacja, że ma zostać skrócona o kilka drzew w związku z rozpoczynaną po drugiej stronie wiaduktu inwestycją - budową węzła przesiadkowego z parkingiem P&R i terminalem autobusowym. Cztery skrajne wiśnie kolidowały z zaplanowanym poszerzeniem drogi, związanym z tą inwestycją. Drzewa te jednak nie zostały wycięte, tylko przesadzone w nieodległe miejsce na tym samym zieleńcu. Nie naszkodziło im to, jako pierw-



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Wiśniowa aleja w Bronowicach rozrasta się. Teraz będzie już polana wiśniowa

sze obsypały się w tym roku różowymi kwiatami.

Również z budową węzła przesiadkowego między wiaduktem a przystankiem kolejowym Bronowice Małe ma związek rozpoczęta w sobotę metamorfoza zieleńca z wiśniami. Pojawiają się tutaj nowe nasadzenia - jako rekompensata za drzewa wycięte po drugiej stronie wiaduktu, w związku z budową węzła przesiadkowego Bronowice. Zaplanowano stworzenie pierwszej w Krakowie polany wiśniowej - urządzonych, z dodatkowymi alejkami, siedziskami i hamakami, która ma służyć jako miejsce odpoczynku dla mieszkańców. Przede wszystkim plan zakłada dosadzenie ponad 70 sztuk nowych wiśni.

- Nie zabraknie również innych nasadzeń, oświetlenia oraz elementów małej architektury, które uczynią tę przestrzeń bardziej funkcjonalną i przyjazną dla mieszkańców - przekazują krakowscy urzędnicy.

Za przygotowanie koncepcji nowej odsłony bronowickiego zieleńca odpowiada Miejska Ogrodnicza Katarzyna Opałka, a wykonawcą projektu jest Zarząd Dróg Miasta Krakowa.

Pomysł nowego zagospodarowania tego skrawka zieleni części mieszkańców się podoba, a inni zwracają m.in. uwagę, że zamieniany w mini park zieleniec w tak ruchliwym miejscu, a w przyszłości także

w sąsiedztwie terminala autobusowego i parkingu na 200 aut raczej nie zachęca do dłuższego bawienia się tam w hamaku z książką.

„Gdyby chociaż od Bronowickiej postavili ekrany akustyczne, to jakiś sens by to miało, ale park robić pomiędzy dwoma dwupasmowymi drogami i linią tramwajową plus w przyszłości parkingiem obok... Komu taka nieoślone niona od hałasu inwestycja miałaby służyć? Pasażerom, których autobusy zabierają co kilka minut? Drzewa tak, ale reszta bez ekranów ekonomicznie wątpliwa” - pisze na przykład jedna z komentujących prezentowaną koncepcję. ©©

Bilety odcinkowe w komunikacji miejskiej?

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Prezydent Krakowa wprowadził korektę i obniżył ceny biletów miesięcznych, ale trwa dyskusja o opłatach za przejazdy tramwajami i autobusami, która towarzyszy akcji referendalnej.

Mieszkańcy dopominają się m.in. o to, by płacić za konkretne przejechane dystanse. Zapytaliśmy o to Aleksandra Miszałskiego. - Będziemy wprowadzać bilet odcinkowy. Na to jeszcze

potrzebujemy trochę czasu, bo trzeba zmienić cały system, a to jest skomplikowane - wyjaśnia prezydent Krakowa.

Przypomnijmy, że przy wprowadzaniu tegorocznych zmian w taryfie biletowej władze Krakowa zapowiedziały, że od stycznia 2027 r. będzie kolejną innowacją, a nowością ma być taryfa dynamiczna. Pozwoliłaby ona naliczać opłaty w zależności od faktycznego dystansu pokonanego przez pasażerów.

Założenia taryfy dynamicznej:

- opłata minimalna 0-3,5 km: 4 zł bilet normalny, 2 zł bilet ulgowy;
- każda rozpoczęta jednostka 500 m powyżej 3,5 km: 0,50 zł normalny, 0,25 zł ulgowy;
- maksymalna opłata za jedną podróż: 9 zł normalny, 4,50 zł ulgowy;
- dzienny limit opłat pasażera: 20 zł normalny, 10 zł ulgowy.

Przypomnijmy, że pod koniec grudnia 2025 roku miejscy radni (głosami radnych Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy) przegłosowali prezydencki pro-

jekt podwyżek cen biletów w komunikacji miejskiej w Krakowie.

Tuż przed wprowadzeniem nowej taryfy, co zgodnie z uchwałą zaplanowano na 2 marca, prezydent Aleksander Miszałski zdecydował o zmianie i wprowadził bilet miesięczny dla mieszkańców za 99 zł zamiast proponowanych 109 zł.

Prezydent wyjaśnił: „Debata dotycząca referendum w Krakowie to dla mnie sygnał, że poszliśmy o krok za daleko”. ©©

Piwniczna-Zdrój wygrywa w rankingu 11 tysięcy miast

Alicja Fałek
alicia.falek@polskapress.pl

Platforma Coolcity Index 2026 porównuje 11 041 miast w Europie i pokazuje, jak radzą sobie z wyzwaniami klimatycznymi. Na szczycie jest Piwniczna-Zdrój, uzdrowisko w powiecie nowosądeckim.

Coolcity Index (CCI) to platforma, która ocenia przygotowanie 11 tysięcy miast w Europie do zmian klimatycznych. Wskaźnik CCI łączy pięć kluczowych wyzwań: przepuszczalność terenu, stan zieleni, bioróżnorodność, warunki wodne oraz warunki termiczne.

Tysiące miast w zestawieniu

- Zależało nam na stworzeniu narzędzia, które nie tylko pokazuje dane, ale przede wszystkim pomaga je zrozumieć i wykorzystać. Coolcity Index 2026 przekłada złożone informacje na prosty sygnał: gdzie jesteśmy i co możemy poprawić - wyjaśnia Łukasz Sławik, członek zarządu firmy MGGP Aero i dyrek-



Widok na centrum Piwnicznej-Zdroju i część uzdrowską miasta

tor strategiczny projektu Coolcity. Dane, które wykorzystuje platforma pochodzą m.in. z satelitów Sentinel i Landsat, które analizowane są także przez sztuczną inteligencję. To umożliwia aktualizowanie danych i zachowanie ich porównywalności dla tysięcy miast jednocześnie. Zestawienie będzie aktualizowane co roku. Pierwszy ranking pokazuje, że miasta Europy Środkowo-Wschodniej, w tym

Polski, często osiągają wartości powyżej średniej europejskiej.

Piwniczna-Zdrój numerem jeden

Najwyższy wynik CCI w całym zestawieniu miast Unii Europejskiej osiągnęła Piwniczna-Zdrój. Jak podkreślają twórcy rankingu, to zasługa jej położenia nad Popradem i w otoczeniu gór. Na doskonały stan błękitno-zielonej infrastruktury wpływa też

luźna zabudowa, najwyższy wskaźnik przepuszczalności terenu oraz mnóstwo zieleni. Piwniczna-Zdrój ma najwyższe pokrycie roślinnością w całym zestawieniu 11 tysięcy miast.

Drugie miejsce w tym rankingu należy do miasta Echinós w Grecji, a trzecie do Ii w Finlandii. Natomiast przyglądając się tylko Polsce, to za sądeckim uzdrowiskiem plasuje się niewielkie miasto Głuszycza na Dolnym Śląsku oraz Wisła na Śląsku. W Małopolsce na drugim miejscu plasuje się Jordanów, a na trzecim Bukowno.

Pierwsze miejsce Piwnicznej-Zdroju w rankingu Coolcity Index 2026 zaskoczyło burmistrza Tomasza Michałowskiego. - Te wyniki pokazują, że Piwniczna jest bardzo dobrym miejscem do mieszkania, ale też odpoczynku. Ludzie coraz częściej szukają takich miejsc, autentycznych, spokojnych, zielonych, oferujących nawet nie tylko atrakcje, ale po prostu dobre warunki klimatyczne. I właśnie Piwniczna-Zdrój ma pod tym względem ogromny potencjał i przewagę - mówi burmistrz. ©©

Zdewastował promenadę w Szerzynch, uszkodził latarnie, kosze i swoje auto

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Zapis monitoringu, wsparcie gminy i mieszkańców a także działania policji pomogły w ustaleniu sprawcy dewastacji w centrum Szerzynch (powiat tarnowski).

Do zdarzenia doszło 1 maja w godzinach wieczornych na promenadzie w sąsiedztwie Orlika w Szerzynch.

Rajd po promenadzie

Kamery monitoringu gminnego, a także zamontowane na prywatnych posesjach uchwyciły samochód w wersji combi, koloru ciemnego, który przejechał chodnikiem, dokonując uszkodzeń w mieniu gminnym.

Kierowca łamiąc przepisy ruchu drogowego uszkodził latarnie, kosze i studzienkę kanalizacyjną.

„Przykro patrzeć, że wciąż spotykamy ludzi, którzy nie szanują mienia publicznego, które jest przecież budowane z myślą o mieszkańcach i z pie-

niędzy naszego samorządu” - skomentował zdarzenie Grzegorz Gotfryd, wójt Szerzynch.

30-latek przyznał się do dewastacji

Nagrania z monitoringu zostały przekazane policji, która ustaliła sprawcę. Okazał się nim 30-letni mieszkaniec Swoszowej.

- Mężczyzna przyznał się do popełnionych czynów. Thumaczył się wprowadzając tym, że źle się poczuł i stracił orientację w terenie, ale to nie upoważnia go do jazdy po chodniku i niszczenia mienia - mówi Paweł Klimek z tarnowskiej policji.

Jak dodaje, ustalenie sprawcy było możliwe między innymi dzięki dużemu zaangażowaniu samorządu i mieszkańców Szerzynch.

Naprawa uszkodzeń nastąpi z polisy OC sprawcy. 30-latek przy okazji rajdu uszkodził nie tylko latarnie, kosze i studzienkę kanalizacyjną, ale również własny samochód, narażając się na dodatkowe koszty.

©©

REKLAMA

0011521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

Agata Grabowiecka: Trzeba pilnować, żeby Festiwal Muzyki Filmowej był zawsze o krok do przodu

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskappress.pl

Od 13 do 17 maja potrwa w tym roku Festiwal Muzyki Filmowej w Krakowie. O programie wydarzenia rozmawiamy z jego nową dyrektorką – Agatą Grabowiecką.

W tym roku odbędzie się pierwsza edycja Festiwalu Muzyki Filmowej pod pani dyktando. Co sprawiło, że zdecydowała się pani podjąć tego zadania?

To była bardzo naturalna decyzja, bo Festiwal Muzyki Filmowej towarzyszy mi właściwie przez całe moje życie zawodowe. Współtworzyłam go od drugiej edycji, przez lata byłam menedżerką festiwalu. Pamiętam doskonale moment, kiedy siedziałam na Błoniach, na widowni pierwszego w historii FMF-u i oglądałam „Władę Pierścieni” z muzyką na żywo w wykonaniu orkiestry. To było prawie dwie dekady temu, wydarzenie wówczas absolutnie pionierskie. I wtedy pomyślałam: to jest dokładnie to, czym chcę się w życiu zajmować. Studiowałam wówczas na Uniwersytecie Warszawskim. Od tamtej pory czekałam na rekrutację do Krakowskiego Biura Festiwalowego – wiedząc, że jeśli się nie uda, zostanę w stolicy, a jeśli się uda, to właśnie FMF będzie moją drogą. Udało się – i ta droga trwa do dziś. Z perspektywy czasu widzę też pewną symbolikę: tamten koncert na Błoniach grała Sinfonietta Cracovia, której wiele lat później zostałam dyrektorką.

To doświadczenie jest pani pomocne teraz w dyktando FMF?

Uważam, że festiwale potrzebują odświeżania – to jest zdrowe, żeby co jakiś czas zmieniała się perspektywa. Gdybym nieustannie pracowała w strukturze KBF-u, pewnie nie miałabym pewności, czy jestem w stanie zaproponować coś odświeżającego. Tymczasem ostatnie lata – prowadzenie miejskiej orkiestry, zanurzenie w świecie muzyki klasycznej, trasy międzynarodowe, ostatnio współpraca z Fundacją Opus Classic czy praca na styku kultury i biznesu – bardzo poszerzyły moje myślenie. Dziś więc patrzę na FMF dużo szerzej: nie tylko jako na zbiór koncertów, czy celebrację muzyki filmowej, ale jako na narzędzie budowania marki miasta, przestrzeń spotkania branży kreatywnej i ważny element europejskiego, a nawet światowego ekosystemu muzyki filmowej.

Niemal dwadzieścia lat FMF odbywał się pod kierownictwem jego pomysłodawcy – Roberta Piaskowskiego. Przyglądała się pani jego pracy?

Może z perspektywy krakowskiej nie było to aż tak widoczne, ale dla międzynarodowej branży przez lata funkcjonowaliśmy z Robertem jako duet. Jeździliśmy razem na festiwale, spotykaliśmy się z kompozytorami i naturalnie byliśmy postrzegani jako „Robert i Agata”. To była relacja oparta na dużym zaufaniu, ale też na twórczym dialogu – czasem się spierałam i myślałam, że to było bardzo wartościowe, bo pozwalało FMF rozwijać i patrzeć nań z różnych perspektyw.

Na ile tegoroczna edycja festiwalu będzie kontynuacją jego dotychczasowego dorobku, a na ile – realizacją pani nowych pomysłów?

Ta edycja jest kontynuacją tego, co przez lata wspólnie budowaliśmy z Robertem – jakości, relacji z artystami, międzynarodowej pozycji FMF. Dobrym przykładem jest choćby James Newton Howard. Polecieliśmy go razem do Los Angeles zaprosić go do Krakowa już ponad 10 lat temu, ale zawsze był zbyt zajęty. Kiedy obejmowałam stanowisko dyrektorki festiwalu, wiedziałam, że muszę tym razem wykazać się większą determinacją – i po prostu doprowadzić do tego, żeby w końcu James przyjechał do Krakowa. Z drugiej strony, program tej edycji jest już bardzo świadomie „mój”. Zanim zaczęłam go układać, odbyłam wiele rozmów – z przedstawicielami branży, kompozytorami, dziennikarzami, fanami, ale też z zespołem KBF. Chciałam bowiem zbudować program, który będzie różnorodny i wartościowy dla różnych grup odbiorców. Stąd z jednej strony ukoń w stronę historii i dziedzictwa muzyki filmowej – także polskiej – a z drugiej bardzo wyraźne pokazanie nowych trendów, choćby w obszarze seriali. Najważniejsze było dla mnie utrzymanie tego, co stanowi o sile FMF-u: najwyższej jakości artystycznej, rozmachu i pewnej pionierkości. Dziś konkurencja na świecie jest coraz większa, więc tym bardziej trzeba pilnować, żeby festiwal był zawsze o krok do przodu.

W tym roku hasłem przewodnim FMF jest „Magia muzyki filmowej”. Co się za nim kryje?

„Magia muzyki filmowej” to dla mnie przede wszystkim ten moment, w którym muzyka sprawia, że czujemy więcej.



FOT. PIOTR MARKOWSKI

- Uważam, że festiwale potrzebują odświeżania

Film bez muzyki opowiada historię, ale to właśnie muzyka nadaje jej głębię, podkreśla emocje, pogłębia doświadczenie. Sprawia, że ten film zapamiętujemy. Jest w tym też pewien rodzaj eskapizmu – takiego, którego dziś bardzo potrzebujemy, oczywiście w zdrowych proporcjach. Na chwilę możemy przenieść się do innego świata, odebrać od codzienności, zobaczyć rzeczywistość z innej perspektywy. Bardzo zainspirowała mnie historia Kristofa i Olivii – pary z Belgii, która od lat przyjeżdża na festiwal i tak zakochała się w Krakowie, że właśnie tutaj wzięli ślub w trakcie FMF-u. Dziś są wiernymi bywalcami festiwalu i ambasadorami Krakowa wśród swoich znajomych. Pomyślałam, że w pewnym sensie każdy z nas może „żyć jak w filmie” – jeśli tylko zacznie tak patrzeć na swoje doświadczenia, emocje i relacje.

Festiwal otworzy Gala Nagród FMF. Wypełnią ją muzyka weteranów muzyki filmowej – Jerzego Matuszkiewicza, Henryka Kuźniaka i Henry’ego Manciniego. Warto przypominać dokonania takich nieco zapomnianych już dziś klasyków?

Absolutnie tak! To jest wręcz nasz obowiązek. Dbać o dziedzictwo polskiej kinematografii, której muzyka zawsze była ważnym elementem, choć nie zawsze odpowiednio docenianym. Festiwal daje wyjątkową okazję, żeby wrócić do tych melodii – znanych i kochanych – ale też pokazać je na nowo: w świeżych aranżacjach. Jest też drugi, bardzo ważny wymiar – międzynarodowy. Na festiwal przyjeżdżają goście z całego świata, także z Hollywood, i to jest moment, w którym możemy pokazać nasz dorobek w szerszym kontekście. Dlatego na gali zestawiam polskich twórców z Henrym Mancinim – autorem muzyki do „Różowej Pantery” czy „Śniadania u Tiffany’ego” – żeby pokazać, jak brzmiała

epoka swingująca po obu stronach oceanu.

Drugiego dnia festiwalu posłuchamy koncertu monograficznego Jamesa Newtona Howarda. Na czym polega wyjątkowość jego soundtracków?

To jest koncert, na który osobście czekam najbardziej, bo bardzo mocno wierzę w to, że muzyka filmowa to nowa klasyka. Kompozytorzy, których znamy z hollywoodzkich produkcji – ale też nasi rodzimi twórcy – to w gruncie rzeczy klasyczni kompozytorzy. Doskonale znają warsztat, potrafią pisać na wielki aparat wykonawczy, jakim jest orkiestra symfoniczna i tworzą muzykę, która pod względem jakości i emocji w niczym nie ustępuje twórczości takich mistrzów, jak Puccini, Strauss czy Czajkowski. I właśnie takim kompozytorem jest James Newton Howard. Dlatego ten koncert pokażemy w bardzo klasycznym ujęciu – w sali im. Krzysztofa Pendereckiego w Centrum Kongresowym ICE Kraków, bez wizualizacji, bez nagłośnienia. To dla mnie szczególnie projekt, bo pracowałam nad nim bezpośrednio z kompozytorem – wspólnie wybieraliśmy każdy utwór. W programie znajdą się oczywiście najbardziej znane tematy, jak „Pretty Woman”, „Łowca i Królowa Łodu”, „Krwawy diament”, „Igrzyska Śmierci”, ale też utwory mniej oczywiste, rzadziej wykonywane.

Drugi koncert monograficzny poświęcony jest kompozycjom Volkera Bertelmanna, który znany jest słuchaczom nowoczesnej elektroniki jako Hauschka. Czego możemy się spodziewać po „Immersive Experience” w Łaźni Nowej?

FMF jest festiwalem przełomów i innowacji technologicznych – i ten koncert jest tego przykładem. Tworzymy zupełnie nowe doświadczenie dźwięku, w którym publiczność nie siedzi „naprzeciw” muzyki, tylko znajduje się w jej środku. Dzięki wielokanałowemu systemowi nagłośnienia i specjalnemu rozstawieniu głośników, dźwięk będzie krążył wokół widzów, nad nimi, między nimi – będzie się przemieszczał, budował napięcie, wręcz fizycznie oddziaływał na odbiorcę. Nie bez znaczenia jest też sam artysta. Volker Bertelmann, czyli Hauschka, to zdobywca Oscara i jeden z najciekawszych europejskich twórców – funkcjonujący równolegle w świecie muzyki filmowej, współczesnej i elektronicznej. To bardzo świe-

domy wybór programowy, pokazujący, jak szerokim i różnorodnym zjawiskiem jest dziś muzyka filmowa.

Przed nami również koncert z muzyką z seriali. To znak czasów i rewolucji dokonanej przez Netflix. Czy soundtracki do seriali są dziś równie wartościowe artystycznie jak soundtracki do filmów kinowych?

Ostatnia gala seriali odbyła się na FMF dziesięć lat temu. I właśnie dlatego wracamy do tego formatu – żeby pokazać, jak ogromna zmiana dokonała się w tym czasie. Dziś serie są jednym z najciekawszych pól rozwoju muzyki filmowej. Kompozytorzy mają często do dyspozycji większe budżety niż w kinie, ale przede wszystkim więcej przestrzeni – piszą muzykę do wielogodzinnych narracji, mogą rozwijać tematy, budować bardziej złożone struktury. Ta gala będzie więc swego rodzaju przekrojem tego, co dzieje się dziś w muzyce do obrazu. Usłyszymy bardzo różne estetyki – od współczesnego brzmienia smyczków, łączonych z elektroniką, przez inspiracje etniczne, po jazzowe klimaty. Mamy też bardzo wyjątkowy utwór – suitę z uniwersum „Star Wars”, przygotowaną specjalnie na festiwal, na którą otrzymaliśmy zgodę zarówno Johna Williamsa, jak i studia Disneya.

Na finał FMF posłuchamy w Tauron Arenie muzyki z filmu „Harry Potter i Kamień Filozoficzny”. Jej autorem jest hollywoodzki weteran – John Williams. To ważna pozycja w jego ogromnej filmografii?

John Williams jest oczywiście najbardziej uznanym kompozytorem muzyki filmowej na świecie – jego muzyka dawno już wyszła poza kino i jest wykonywana przez najlepsze orkiestry, jak Filharmonicy Berlińscy czy Wiedeńscy, a jego nagrania wydaje prestiżowa wytwórnia klasyczna Deutsche Grammophon. W jego dorobku są takie tytuły, jak „Gwiezdne wojny”, „Jurassic Park” czy „Lista Schindlera” – absolutne kamienie milowe. Ale w przypadku „Harry’ego Pottera” nie chodzi tylko o miejsce tej muzyki w jego filmografii. To jest partytura, która żyje własnym życiem – niezwykle rozpoznawalna, emocjonalna, a przy tym – choć może to dziwić – bardzo wymagająca wykonawczo. Muzycy mówią, że słynny temat Hedwigi jest technicznie bardzo trudny, a Randy Kerber, pianista, który nagrywał tę ścieżkę w oryginale, opowiadał mi, że

przygotowując się do sesji nagraniowej z Johnem Williamsem, ćwiczył wcześniej etudy Chopina. I to jest chyba najlepszy dowód na to, z jaką klasą muzyczną mamy tu do czynienia – to nie tylko kultowa muzyka filmowa, ale po prostu świetnie napisana muzyka symfoniczna.

FMF jak zwykle wychodzi w miasto – stąd liczne atrakcje i pokazy filmów pod gołym niebem w Miasteczku Festiwalowym przy Galerii Kazimierz. Skąd wybór tego partnera w tym roku?

To dla mnie bardzo ważny kierunek – przyciąganie biznesu do kultury, ale nie w prostym modelu sponsoringowym, tylko poprzez realne partnerstwo i współtworzenie wartościowych projektów. Galeria Kazimierz jest w tym sensie bardzo naturalnym partnerem. To miejsce pięknie położone – przy rzece, w sąsiedztwie Kazimierza, czyli jednej z najbardziej charakterystycznych i żywych dzielnic Krakowa. Idealnie nadaje się do tego, żeby wyjść z festiwalu poza sale koncertowe i zaprosić mieszkańców do wspólnego doświadczenia. Zależy mi też na tym, żeby FMF był widoczny w mieście – żeby osoby, które może nie planowały udziału w festiwalu, po prostu natknęły się na jego atmosferę podczas spaceru i poczuły, że Kraków naprawdę nim żyje. Jednocześnie dbamy o to, żeby goście branżowi nadal mieli kontakt z tym, co w Krakowie najcenniejsze – z jego historią, przestrzenią i wyjątkowym klimatem.

Podczas Forum Audiowizualnego w Pałacu Potockich odbędzie się podpisanie listu intencyjnego FMF i Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Jakie znaczenie dla branży filmowej i muzycznej w Krakowie ma rozpoczęcie tej współpracy?

Jednym z moich priorytetów jest dziś realne zbliżenie świata filmu i muzyki. Chcę, żeby na FMF pojawiali się nie tylko kompozytorzy, ale też reżyserzy i producenci – czyli ci, którzy dają kompozytorom pracę. W Polsce wciąż jeszcze brakuje pełnej świadomości, jak ogromną rolę muzyka może odegrać w filmie. Dlatego wprowadzamy nowe pasmo branżowe case studies, poświęcone konkretnym współpracom reżyser-kompozytor. Pierwszy panel, organizowany właśnie wspólnie z festiwalem w Gdyni, będzie dotyczył 25-letniej współpracy Wojtki Smarzowskiej i Mikołaja Trzaski. Zależy mi, żeby FMF nie tylko prezentował muzykę, ale realnie wpływał na rynek – budował relacje i podnosił kompetencje. Dlatego to zbliżenie z Gdynią jest dla nas tak ważne.

© P

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

TRANSPORT WOJSKOWY

Porozumienie MON z PKP Cargo

Podpisane wczoraj porozumienie między MON a PKP Cargo dotyczy kolejowego transportu wojskowego, w tym m.in. dbania o ważne dla obronności linie kolejowe czy zapasy taboru. - To zabezpieczenie nie tylko na wypadek konfliktu, ale też m.in. dla ćwiczeń - mówił szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Porozumienie zostało podpisane w obecności ministra obrony oraz szefa resortu infrastruktury Dariusza Klimczaka. Kosiniak-Kamysz podkreślił, że możliwość szyb-

kiego przemieszczania wojsk to jedna z kluczowych kwestii dla zdolności obronnych Polski i Europy, a PKP Cargo to „nasze narodowe dobro”.

- PKP Cargo to spółka, którą objęliśmy w bardzo trudnej sytuacji (...) Od dwóch lat wyprowadzamy tę spółkę na prostą - powiedział szef MON. Podkreślił, że porozumienie jest związane m.in. z zabezpieczeniem odpowiedniego sprzętu kolejowego potrzebnego do transportu wojska, w tym ciężkiego sprzętu.

PAŁAC PREZYDENCKI

Prezydent wręczył nominacje



Wczoraj w Pałacu Prezydenckim Karol Nawrocki wręczył nominacje sędziowskie 162 sędziom. - Tak w Polsce powołuje się sędziów: przed prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, który pochodzi z wolnych, demokratycznych, bezpośrednich wyborów - zauważył Nawrocki.

PIERWSZA WIZYTA

Premier Węgier Peter Magyar pojedzie do Warszawy w przyszłym tygodniu - powiedziała wczoraj przyszła węgierska ministra spraw zagranicznych Anita Orban. Magyar już w kampanii wyborczej zapowiadał, że w pierwszą podróż zagraniczną w charakterze szefa rządu uda się do Warszawy. Następnie pojedzie do Wiednia i Brukseli. Przyszła szefowa węgierskiej dyplomacji będzie towarzyszyć premierowi w tych podróżach.

”

Prezydenckie weto wobec nowelizacji umożliwiającej część rozwodów poza sądem nie zmniejszy liczby rozstań

dr hab. Joanna Dominowska adwokatka i profesor Szkoły Głównej Handlowej

Rzecznik PK: Ziobro nie jest osobą poszukiwaną międzynarodowo

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Rzecznik PK prok. Przemysław Nowak powiedział wczoraj, że b. szef MS Zbigniew Ziobro do tej pory nie jest poszukiwany międzynarodowo, ponieważ nie ma do tego podstaw prawnych. Wniosek prokuratora o wydanie ENA do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany - dodał rzecznik.

Były minister sprawiedliwości, poseł PiS Zbigniew Ziobro poinformował w niedzielę, że jest w Stanach Zjednoczonych. Oświadczył, że nie uciekł z Polski i posługuje się dokumentem przyznającym mu wraz z prawem do azylu, który otrzymał na Węgrzech. Jest on, wraz z b. wiceszefem MS Marcinem Romanowskim, podejrzany w prowadzonym w Prokuraturze Krajowej śledztwie ws. Funduszu Sprawiedliwości.

Rzecznik Prokuratury Krajowej ocenił wczoraj na briefingu prasowym, iż „bez żadnej satysfakcji należałoby stwierdzić”, że prokuratorzy „od początku w tej sprawie mieli rację” twierdząc, że „konieczne jest tymczasowe aresztowanie” Ziobry oraz „natychmiastowe, niezwłoczne wdrożenie poszukiwań międzynarodowych”.

- Kwestia, której prokuratura starała się zaradzić, ale taki jest fakt: mianowicie Zbigniew Ziobro nie jest osobą poszuki-



Wniosek o wydanie wobec Ziobry ENA skierowano do sądu 10 lutego br. Do dzisiaj nie został rozpoznany

waną międzynarodowo. Ani wczoraj nie był poszukiwany, ani dzisiaj nie jest poszukiwany. Mógł swobodnie podróżować po krajach Unii Europejskiej, tam gdzie nie jest potrzebny polski paszport - powiedział rzecznik PK. Dodał, że prokuratura zrobiła „wszystko od miesięcy, aby tego rodzaju poszukiwania międzynarodowe za Zbigniewem Ziobro zostały uruchomione”.

Przypomniał, że wniosek o wydanie wobec Ziobry Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) skierowano do sądu 10 lutego br., a „do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany”. To właśnie, jak dodał, jest powodem, dla którego Ziobro do tej pory nie

jest poszukiwany międzynarodowo. Nowak podkreślił, że drugim powodem jest to, że do tej pory nie zostało rozpoznane także zażalenie obrońców b. szefa MS na zastosowanie tymczasowego aresztowania.

- Nie ma więc żadnych podstaw, aby prokurator mógł wdrożyć poszukiwania międzynarodowe. My działamy w granicach i na podstawie prawa i żeby tego rodzaju postanowienie poszukiwania można było wdrożyć, muszą być spełnione przesłanki prawne - zaznaczył prokurator. Jak wskazał, jest nią m.in. właśnie wydanie przez sąd ENA.

Nowak ocenił, że ewentualna procedura ekstradycyjna

z USA może być procesem „nie tylko wielomiesięcznym, ale wieloletnim”. - Współpraca z USA jest współpracą długotrwałą i często ciężką - zauważył. - Niestety, w naszej ocenie bez tego rozpoznania przez sąd zażalenia na tymczasowe aresztowanie (Ziobry - PAP) jest przeszkodą formalną, by w ogóle wystąpić z wnioskiem o ekstradycję - dodał.

Z kolei rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maciej Wewiór poinformował wczoraj, że resort zwróci się do USA i Węgier z pytaniami o podstawę prawną dotyczącą opuszczenia Węgier przez Zbigniewa Ziobrę i przyjęcia go w Stanach Zjednoczonych. Rzecznik MSZ był też pytany o sytuację byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego i o to, czy wiadomo coś na temat miejsca jego pobytu. - O nim nic nie wiemy, poza tym, że zależy nam na tym, by nasi obywatele mogli zmierzyć się z zarzutami, jakie na nich ciąży, i mogli się obronić przed polskim sądem. Liczymy więc na ich powrót do kraju - odparł Wewiór.

Natomiast wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj w Brukseli, że Polska czeka na wyjaśnienia strony amerykańskiej odnośnie do wyjazdu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry do USA. Wyraził nadzieję, że sprawa nie położy się cieniem na dobrych stosunkach obu krajów. PAP

REKLAMA

0011510924

GOZ
Gospodarka Obiegu Zamkniętego

Lider Małopolski

FIRMA | NGO | SZKOŁA



Zobacz: www.dziennikpolski24.pl/goz

Wkręć się w obieg

i wygraj!



pula nagród w konkursie

30.000 zł

Organizator

Konkurs realizowany w ramach projektu

Partner Główny

DZIENNIK POLSKI

MAŁOPOLSKA

INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Patronat Honorowy: Ryszard Pagacz - Wicemarszałek Województwa Małopolskiego

Pasażerka MV Hondius ma pozytywny wynik na obecność hantawirusa

Alina Mazurska
Francja

Rzeczniczka rządu Francji Maud Bregeon wezwała w poniedziałek, by nie siać paniki w sprawie potwierdzonego przypadku zakażenia hantawirusem w kraju.

– Śledzimy sytuację z maksymalną czujnością – zapewniła Bregeon, zaznaczając, że władze opierają się na wiedzy o znanym już wirusie. Wezwała, by „nie siać paniki” i przekonywała, że obecna sytuacja nie uzasadnia dyskusji, jakie odbywały się w czasie pandemii COVID-19.

Wcześniej w poniedziałek minister zdrowia Francji Stephanie Rist poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju

ze statku wycieczkowego MV Hondius, na którym wykryto ognisko zakażeń, ma pozytywny wynik testu na obecność hantawirusa. Cztery inne osoby ewakuowane ze statku mają dotąd wynik negatywny.

W poniedziałek po południu premier Sebastien Lecornu przeprowadził kolejne spotkanie na temat sytuacji związanej z hantawirusem.

3 maja Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny w rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła osiem przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. PAP



Minister zdrowia Francji poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju ze statku ma pozytywny wynik testu. Wezwała, by „nie siać paniki”

Trump odrzuca odpowiedź Iranu na ofertę pokoju

Grzegorz Kuczyński
USA/Iran

Ceny ropy gwałtownie wzrosły w poniedziałek po tym, jak prezydent Donald Trump jednoznacznie odrzucił odpowiedź Iranu na przygotowaną przez Stany Zjednoczone propozycję pokojową.

W momencie pisania tego artykułu cena ropy Brent wzrosła o 4,41% i wynosiła 105,76 dolarów za baryłkę, natomiast cena ropy West Texas Intermediate (WTI) wzrosła do 100,10 dolarów za baryłkę, co oznacza wzrost o 4,90%. Wzrosty następują po opublikowaniu przez Trumpa w niedzielę wieczorem wpisu w mediach społecznościowych, w którym określił on odpowiedź Iranu na propozycję jako „całkowicie nie do przyjęcia”.

Trump odrzuca odpowiedź Iranu

Prezydent nie ujawnił szczegółów odpowiedzi Iranu, ale wielokrotnie ostrzegł, że jeśli porozumienie nie zostanie szybko osiągnięte, kolejnym krokiem będzie ponowna eskalacja działań wojсковych.

„Właśnie przeczytałem odpowiedź od tak zwanych »przedstawicieli« Iranu. Nie podoba mi się to – CAŁKOWICIE NIE DO PRZYJĘCIA! Dziękuję za uwagę poświęconą tej



Rynki zareagowały na odrzucenie przez Trumpa odpowiedzi Iranu

sprawie. Prezydent DONALD J. TRUMP” – brzmi treść wpisu zamieszczonego przez Trumpa. Prezydent nie rozwinał swojej wypowiedzi. Wcześniej wielokrotnie zapowiadał, że w razie braku porozumienia wznowi bombardowania i groził reżimowi w Teheranie „zmieceniem z powierzchni ziemi”.

Teheran gra na czas?

Według doniesień medialnych irańska propozycja, przedłożona w niedzielę rano, wzywała do natychmiastowego zakończenia wojny na wszystkich frontach (w

tym w Libanie, gdzie działa Izrael), przekazania Iranowi kontroli nad Cieśniną Ormuz oraz zniesienia amerykańskiej blokady irańskiego eksportu. Sojusznicy USA w regionie jasno dali do zrozumienia, że irańska kontrola nad cieśniną lub jakkolwiek opłata za tranzyt byłaby całkowicie nie do przyjęcia jako wynik porozumienia.

W poście w mediach społecznościowych, opublikowanym kilka godzin przed odrzuceniem porozumienia, prezydent Trump oskarżył Iran o „gry” z USA poprzez stosowanie taktik opóźniających,

sugerując, że jego cierpliwość do rozmów pokojowych może się skończyć.

Rynki będą teraz skupiać się na środowowej wizycie Trumpa w Pekinie, gdzie rozmowy z pewnością będą dotyczyć Iranu oraz tego, czy Pekin wykorzysta swoje wpływy w tym kraju, aby w jakiś sposób ponownie otworzyć Cieśninę Ormuz. Chociaż istnieje duże ryzyko wzrostu cen w przypadku całkowitego załamania się rozmów, nadzieje na interwencję Chin powinny ograniczyć wzrosty w perspektywie krótkoterminowej. PAP

REKLAMA

0011521152

Sygn. akt: VIII GUP 262/16

Ogłoszenie Syndyka Masy Upadłości o sprzedaży Nieruchomości z wolnej ręki w trybie konkursu ofert (art. 311 Prawa upadłościowego)

Syndyk Masy Upadłości Zbigniew Typrowicz STALBUD Tarnów Spółka z o.o. w upadłości, Mikołajowice 221, 33-121 Bogumiłowice, KRS: 000064070, NIP: 8730006456 adres do korespondencji: ul. Wielicka 25, pok. 208, 30-552 Kraków, e-mail: syndyk.typrowicz@gmail.com, tel. 503 169 678, na podstawie Uchwały Rady Wierzycieli nr 1/11/2025 z dnia 20 listopada 2025 r. ogłasza przetarg na sprzedaż z wolnej ręki w drodze konkursu ofert nieruchomości upadłego, tj. kompleksu zabudowanych działek o łącznej powierzchni 1,75 ha (zwanych dalej Nieruchomościami) za cenę nie niższą niż cena oszacowania netto powiększona o wartość podatku VAT, tj. za cenę nie niższą niż 5.320.715,30 zł (pięć milionów trzysta dwadzieścia tysięcy siedemset piętnaście złotych 30/100). Cena wywołania obejmuje wartość podatku VAT w stawce 23%.

Przedmiotem sprzedaży jest Nieruchomość, dla której prowadzone są następujące księgi wieczyste:

- 1) nr TR1T/00014417/3 i obejmuje działki nr 274/2, 275, 276, 278, 279/2,
- 2) nr TR1T/00081645/0 i obejmuje działkę nr 277,

położona w miejscowości Mikołajowice, gm. Wierzchosławice, obr. 7, powiat tarnowski, zabudowana trzykondygnacyjnym budynkiem biurowym z 2008 r. o powierzchni zabudowy 625,26 m², powierzchni użytkowej 1.510,78 m² oraz kubaturze 5.911,17 m³. Budynek o prostej modernistycznej formie, wykonany w tradycyjnej technologii, bez podpiwniczenia z czterospadowym dachem na konstrukcji drewnianej więźby dachowej.

Uwaga: właściciel ujawniony w księgach wieczystych: CP Trade Tarnów Sp. z o.o. w Tarnowie (Regon: 850024531, KRS: 0000083243) nabył Nieruchomość na podstawie umowy sprzedaży z dnia 30 grudnia 2014 r., objętej AN Rep. A nr 4745/2014, która to umowa została uznana za bezskuteczną, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie IX Wydział Gospodarczy z dnia 20 grudnia 2019 r. w sprawie do sygn. IX GC 179/19.

Oferent przystępujący do „konkursu” winien wpłacić wadium w kwocie **540.724,00 zł (pięćset czterdzieści tysięcy siedemset dwadzieścia cztery złote 00/100)** na rachunek bankowy SMU STALBUD Tarnów Sp. z o.o. w upadłości nr 43 1020 2892 0000 5102 0620 6371 z dopiskiem: „Konkurs – zakup Nieruchomości – wadium, sygn. akt VIII GUP 262/16, podając nazwę Oferenta”.

Operat szacunkowy (zawierający opis Nieruchomości), sporządzony przez mgr. inż. Bartosza Wałkowińskiego w dniu 6 maja 2024 r., Regulamin przetargu oraz inne dokumenty dostępne są w biurze Syndyka Masy Upadłości oraz na stronie internetowej <https://dgiseweryn.pl/sprzedaz-przetargi/>.

Oferenta powinna spełniać wymogi określone Regulaminem sprzedaży. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach, przy czym koperta zewnętrzna powinna być oznaczona w wyraźny sposób napisem: „**OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI STALBUD TARNÓW Sp. z o.o. – NIE OTWIERAĆ**” osobicie w Kancelarii Notarialnej dr Liliję Twardosz, ul. Rakowicka 4/1, 31-511 Kraków, do dnia **27 maja 2026 r.**, od poniedziałku do piątku w godzinach od 10:00 do 14:00. Protokół otwarcia ofert zostanie sporządzony w dniu **28 maja 2026 r. o godz. 12:00** w miejscu składania ofert. Wybór oferenta wymaga zatwierdzenia przez Radę Wierzycieli. Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia w całości lub części bez podania przyczyny, zmiany warunków, zmiany ogłoszenia lub odwołania konkursu, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu lub odstąpienia od oferty w całości lub części bez podawania przyczyny. Syndykowi przysługuje również prawo odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży z wybranym Oferentem, na każdym etapie jej procedowania, bez podania przyczyny. Oferentom nie przysługują żadne roszczenia z tego tytułu.

www.dawro.pl

Putin grozi Armenii ukraińskim scenariuszem z powodu jej ambicji związanych z UE

Grzegorz Kuczyński
Rosja/Armenia

Władimir Putin zagroził de facto Armenii losem Ukrainy, jeśli Erywań, podobnie jak Kijów, będzie dążył do integracji z Unią Europejską.

Podczas konferencji prasowej w Moskwie 9 maja 2026 r. Putin podkreślił, że Erywań powinien „jak najszybciej określić swój wektor geopolityczny”. Jako mechanizm takiego rozwiązania zaproponował przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie integracji z Unią Europejską. Putin zaznaczył, że byłoby to „uczciwe wobec obywateli Armenii oraz Rosji jako głównego partnera gospodarczego”.

Prezydent Rosji dał do zrozumienia, że wybór na korzyść Brukseli nieuchronnie doprowadzi do rewizji stosunków z Moskwą. Stwierdził, że wyniki ewentualnego referendum pozwolą

Kremlowi wyciągnąć wnioski i rozpocząć proces, który nazwał „łagodnym i rozsądnym odłączeniem”. Co więcej, Putin zaproponował omówienie dążeń Armenii do UE podczas szczytu Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (EaWG). Szczególną uwagę w jego przemówieniu poświęcono porównaniu z wydarzeniami na Ukrainie. Putin otwarcie stwierdził, że wojna Rosji z Ukrainą rozpoczęła się właśnie od prób zbliżenia Kijowa do Unii Europejskiej, co według jego wersji stało się punktem wyjścia dla zmiany władzy, sytuacji na Krymie i późniejszych działań wojennych.

Taka retoryka pojawia się w kontekście kroków Armenii zmierzających do zerwania z dotychczasowym kursem: w 2025 roku parlament tego kraju rozpoczął już proces przystąpienia do UE, a władze republiki regularnie krytykują Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) – pakt wojskowy kilku

postsowieckich krajów zdominowany przez Rosję – za bierność, gdy Armenia była w ostatnich latach atakowana przez Azerbejdżan. W odpowiedzi na proachodni kurs Armenii rosyjski rząd zaczął już stosować ekonomiczne środki nacisku. Wicepremier Rosji Aleksiej Owierczuk ostrzegł, że Erywań będzie musiał wybiierać między rynkiem europejskim a uczestnictwem w EaWG. Oświadczenia Putina potwierdzają, że Kreml postrzega integrację Armenii z Europą jako bezpośrednie zagrożenie dla swoich strategicznych interesów i jest gotów wykorzystać historyczne analogie z Ukrainą do wywierania presji politycznej na przywódców tego kraju. W czerwcu w Armenii odbędą się wybory parlamentarne. Moskwa wspiera opozycję, chcąc doprowadzić do utraty władzy przez Nikoła Paszyniana, który realizuje politykę zbliżenia z UE i USA oraz normalizuje relacje z Azerbejdżanem i Turcją. PAP

PRZEPISY NOWE PRZEPISY ZNACZĄCO OGRANICZAJĄ FORMALNOŚCI POTRZEBNE DO LEGALIZACJI SAMOWOLI

Legalizacja samowoli budowlanej

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Nowe przepisy Prawa budowlanego z 2026 r. wprowadziły uproszczoną legalizację samowoli budowlanej. Procedura jest szybsza i tańsza, ale nadal wymaga spełnienia kluczowych wymogów.

W praktyce inwestor musi przygotować:

- ekspertyzę techniczną potwierdzającą bezpieczeństwo,
- inwentaryzację geodezyjną,
- oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością.

Uproszczenie procedury wiąże się także z niższymi kosztami.

- W praktyce oznacza to znaczące uproszczenie całej procedury oraz obniżenie jej kosztów. W przeciwieństwie do standardowego trybu legalizacji, który wiąże się z wysokimi opłatami (np. w przypadku domu jednorodzinnego sięgającymi kilkudziesięciu tysięcy złotych), postępowanie uproszczone ogranicza się zazwyczaj do wykonania

ekspertyzy technicznej oraz inwentaryzacji geodezyjnej. Koszty te są relatywnie niewielkie i wynoszą zwykle kilka tysięcy złotych - wyjaśnia Elżbieta Liberda radca prawny i właścicielka Kancelarii Radcy Prawnego, Biura Nieruchomości.

„Żółta kartka”

Nowelizacja przepisów wprowadziła także nowy mechanizm reagowania na nieprawidłowości w trakcie obecnie prowadzonych budów. Chodzi o tzw. „żółtą kartkę”.

- W przypadku istotnych odstępstw od zatwierdzonego projektu organ nadzoru budowlanego nie musi już automatycznie wstrzymać robót ani wszczynać postępowania administracyjnego. Zamiast tego może wydać ostrzeżenie wraz z nakazem doprowadzenia inwestycji do zgodności z dokumentacją - wyjaśnia prawniczka.

Inwestor ma zazwyczaj 60 dni na wprowadzenie poprawek. Dopiero brak reakcji może skutkować bardziej restrykcyjnymi działaniami, w tym wstrzymaniem robót.



Legalizacja samowoli budowlanej jest łatwiejsza, ale trzeba spełnić kilka warunków.

Nie wszystko da się zalegalizować

Choć przepisy zostały złagodzone, nie każdą samowolę da się zalegalizować i trzeba się liczyć z nakazem rozbiórki. Podstawowe ograniczenia to:

- brak upływu wymaganych 10 lat (wtedy obowiązuje tryb standardowy),
- zagrożenie dla życia lub zdrowia wynikające z ekspertyzy,
- brak wymaganej dokumentacji,

• brak prawa do dysponowania nieruchomością,

• niewykonanie zaleceń organu,

• wcześniejsza prawomocna decyzja o rozbiórce.

- Jeżeli z ekspertyzy technicznej wynika, że obiekt stwarza zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi albo nie nadaje się do użytkowania, organ nadzoru budowlanego nie ma podstaw do jego zalegalizowania. W takich sytuacjach konieczne może być usunięcie nieprawidłowości, a w ostateczności, rozbiórka obiektu - wyjaśnia Elżbieta Liberda.

Tak pogorszysz sprawę

- W praktyce granicę dopuszczalności legalizacji wyznaczają dziś przede wszystkim względy bezpieczeństwa oraz spełnienie podstawowych wymogów formalnych, a nie jak wcześniej, zgodność inwestycji z regulacjami planistycznymi - mówi Elżbieta Liberda.

Jednak wiele problemów wynika z niewłaściwego działania inwestorów już na etapie kontroli.

- W postępowaniach legalizacyjnych inwestorzy najczęściej popełniają błędy już na etapie reakcji na działania organu nadzoru budowlanego. Jednym z podstawowych problemów jest ignorowanie postanowienia o wstrzymaniu robót lub kontynuowanie budowy mimo zakazu, co znacząco pogarsza sytuację prawną - zwraca uwagę prawniczka i dodaje - Brak współpracy z organem, niedotrzymywanie terminów lub ignorowanie wezwań dodatkowo zmniejszają szanse na pozytywne zakończenie postępowania.

Do typowych błędów należą także:

- składanie niekompletnej dokumentacji,
- wadliwe ekspertyzy techniczne,
- brak inwentaryzacji geodezyjnej,
- niewykazanie prawa do nieruchomości.

- Problemem bywa także błędne przekonanie, że uproszczona legalizacja po upływie 10 lat ma charakter automatyczny - dodaje ekspertka.

REKLAMA

0011518582

SZEROKA PERSPEKTYWA MIESZKAŃ

INWESTYCJA UL. GLOGERA



KRAKÓW

INWESTYCJA UL. STAWOWA



KRAKÓW

INWESTYCJA UL. SMĘTNA



KRAKÓW

UL. POWSTAŃCÓW / OS. PIASTÓW



KRAKÓW



dom-bud.pl



strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,60

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,89

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 11.05.2026, G. 12:00

PRACA PONAD 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH JUŻ PO ROKU

Te studia dają pensje jak marzenie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Po kierunkach informatycznych i menedżerskich, a także po pielęgniarstwie i niektórych studiach technicznych absolwenci otrzymywali najwyższe pensje po roku od uzyskania dyplomu.

Na przykład średnio 16 957 zł brutto zarabiali osoby po informatyce na Politechnice Warszawskiej, a po pielęgniarstwie na Warszawskiej Uczelni Medycznej - 14 149 zł. Z kolei wynagrodzenia osób z dyplomem executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu sięgały aż 21 985 zł brutto.

Absolwenci kierunków informatycznych i menedżerskich należą do najlepiej wynagradzanych pracowników w Polsce. Tak przynajmniej wynika z danych zbieranych przez system ELA. To system monitorowania ekonomicznych losów absolwentów przygotowany na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji - Państwowym Instytutem Badawczym. Dane są oparte na bazie ZUS i POL-on (systemu informacji o szkolnictwie wyższym).

Dane systemu ELA obejmują absolwentów, którzy ukończyli studia w 2023 roku, a prezentowane wynagrodzenia dotyczą pierwszego roku po uzyskaniu dyplomu. Informacje mogą więc mieć charakter historyczny i nie zawsze w pełni odzwierciedlają obecną dynamikę rynku pracy, ale mogą być ważną podpowiedzią dla osób planujących karierę zawodową.

Średnio 21 985 zł brutto zarabiali osoby po kierunku executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym

Najmocniejszą pozycję pod względem perspektyw zarobkowych mają kierunki informatyczne i menedżerskie. Na liście najlepiej wynagradzanych absolwentów mamy też osoby

m.in. po pielęgniarstwie i górnictwie.

Wynagrodzenia brutto (mediana) absolwentów rocznika 2023 w pierwszym roku po dyplomie według danych systemu ELA - prezentujemy pierwsze 20 pozycji z listy.

- Executive master of business administration, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem polskim, 4 semestry - po tych studiach wynagrodzenia sięgają 21 985 zł.
- Executive master of business administration, również Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem angielskim, 4 semestry - 20 179 zł.
- Informatyka, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 16 957 zł.
- Informatyka stosowana, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 14 919 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Śląska, niestacjonarne, I stopnia, język polski, 7 sem. - 14 214 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Wrocławska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 186 zł.

14 149 zł to średnie wynagrodzenia po kierunku pielęgniarstwo na jednym z kierunków medycznych

- Pielęgniarstwo, Warszawska Uczelnia Medyczna im.T. Koźłuka, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 149 zł.
- Informatyka, Akademia WTT w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 098 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 025 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 663 zł.
- Inżynieria i Analiza Danych, Politechnika Warszawska, stacjonarne, II stopnia, ję-



FOT. 123RF

Po niektórych kierunkach studiów w Polsce zarobki przewyższają średnią krajową

- zyk angielski, 3 sem. - 13 580 zł.
- Zdrowie publiczne, Europejska Uczelnia Społeczno-Techniczna im. Roberta Schumana, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 529 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Bielsko-Bialski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 467 zł.
- Pielęgniarstwo, Uniwersytet Zielonogórski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 301 zł.

13 223 zł zarabiali absolwenci informatyki na Politechnice Gdańskiej

- Informatyka, Politechnika Gdańska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 223 zł.
- Informatyka-Data Science, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 141 zł.
- Informatyka, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 082 zł.
- Informatyka, Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych, niestacjo-

- narne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 046 zł.
- Inżynieria obliczeniowa, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 001 zł.
- Pielęgniarstwo, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi; filia AHE w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 12 934 zł.

Analizując wynagrodzenia absolwentów w systemie ELA trzeba też mieć na uwadze, że kierunki ze ścisłej czołówki listy to studia MBA. Często są wybierane przez menedżerów, którzy już pracują i często zajmują kierownicze stanowiska, a wobec tego ich pensje już przed rozpoczęciem studiów mogą być wyższe niż średnia krajowa. Pamiętajmy też, że te kierunki nie są masowe, rocznie kończy je - w zależności od programu - od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. Na przykład kierunek executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu ukończyło w 2023 roku 15 osób.

Poza tym system uwzględnia zarobki absolwentów ze wszystkich źródeł. A użyta w zestawieniu mediana to war-

tość, która dzieli absolwentów na dwie części. Połowa z nich zarabia więcej niż wskazana kwota, a połowa uzyskuje zarobki mniejsze niż ten próg kwotowy.

Średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto

W systemie zbadano dane ok. 160 tys. osób po kierunkach studiów różnego rodzaju. Według tych danych średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto. 30% absolwentów, którzy pracowali etatowo lub na samozatrudnieniu przed studiami zarabiali średnio 6461 zł brutto. W przypadku grupy osób, którzy nie byli aktywni zawodowo przed podjęciem studiów, wynagrodzenia są znacznie niższe (54% absolwentów zarabiali średnio brutto 3806 zł).

Spójrzmy na koniec zestawienia. Przykładowo, według tego systemu, osoby po historii sztuki na jednej z uczelni zarabiała średnio (mediana) 1345,38 zł brutto, a po aktorstwie 1325 zł. Z kolei osoby po psychologii 1388,56 zł, a po dziennikarstwie i komunikacji społecznej 1429,74 zł.

Architecture i ERP to jedno z najlepiej opłacanych specjalizacji w branży IT

Stosunkowo wysokie wynagrodzenia programistów nie dziwią. Dane z systemu ELA odpowiadają raportom płacowym firm, które zajmują się rynkiem pracy IT. W ub. roku - według danych portalu No Fluff Jobs --najwyższe pensje w branży IT (mówimy tu również o osobach z doświadczeniem) otrzymywali pracownicy ze specjalnością architecture oraz ERP. W pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wynagrodzenia w branży (według specjalizacji) wyglądają następująco:

- ERP (enterprise resource planning): 28,5-33,5 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- Architecture IT: 27-32 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-22 tys. zł na umowie o pracę.
- Security: 25-30 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- DevOps: 23,5-28,5 zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 17-24 tys. zł na umowie o pracę.

Widać też, że wzrosła liczba ofert pracy w branży IT. W pierwszym kwartale 2026 r. ich liczba zwiększyła się o 23 proc. w porównaniu do ostatniego kwartału 2025 r. (dane portalu No Fluff Jobs).

Nie zmienia się jednak zapotrzebowanie na specjalistów o konkretnym poziomie doświadczenia. Blisko 60 proc. ofert kierowanych jest nadal do seniorów, nieco ponad 1/3 do midów (osoby ze średnim doświadczeniem), a tylko ok. 5 proc. do juniorów. To oznacza, że choć absolwenci najbardziej prestiżowych kierunków studiów mogą liczyć średnio na atrakcyjne wynagrodzenia, to jednak znacznie trudniej jest im znaleźć pracę niż kilka lat temu. Dużo większe kłopoty mogą też mieć osoby, które dopiero wkraczają na rynek pracy i jeszcze nie pracowały zawodowo.

©

Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne



– Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku
– powiedział na konferencji prezes EMP

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Prezes ElectroMobility Poland (EMP) Cyprian Gronkiewicz zapowiedział, że pierwszy polski samochód elektryczny zjedzie z linii produkcyjnej fabryki w Jaworznie w roku 2029.

– Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku – powiedział na konferencji prezes ElectroMobility Poland.

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun poinformował, że nazwa pierwszego polskiego auta elektrycznego nie została jeszcze wybrana. Zastrzegł jednak, że nie będzie to Izera.

Wcześniej szef MAP przekazał, że strategicznym partnerem technologicznym spółki ElectroMobility Poland dla projektu budowy hubu elektromobilności w Jaworznie będzie tajwański koncern Foxconn.

– Od pierwszego dnia produkcji będzie zapewniony local content na poziomie 70 procent – wskazał prezes Gronkiewicz.



Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych

– W związku z tym jest to bardzo duża korzyść dla lokalnych dostawców. Local content jest też strategicznym celem w obecnym porozumieniu z partnerem – dodał.

Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych Izera.

Hub miałyby powstać w Jaworznickim Obszarze Gospodarczym i składać się z fabryki samochodów elektrycznych, centrum badawczo-rozwojowego oraz systemu inwestowania w innowacyjne firmy z zakresu elektromobilności.

Projekt uruchomienia zakładu w Jaworznie wiąże się z bardzo dużymi kosztami. Jak podawano wcześniej, spółka

ElectroMobility Poland posiada promesę finansowania opiewającą na 4,5 mld zł. Pieniądze te mają zostać przekazane z Krajowego Planu Odbudowy w części dotyczącej rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Potwierdzono to w porozumieniu podpisanym w lutym z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. ©P

Koniec zakupów „pod wpływem chwili”. Sklepy muszą się dostosować

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

– Przewagi konkurencyjnej nie buduje sama strategia, lecz konsekwentna egzekucja i szybkie dostosowywanie się do zmian – uważa Marcin Czyczerski, współzałożyciel i partner GCG Partners, były prezes CCC, a dziś członek jej rady nadzorczej.

Jak wskazuje, handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów, którzy zaczynają wracać do zakupów stacjonarnych i zamiast działania „pod wpływem chwili” dokonują przemyślanych wyborów.

Dobry plan ma znaczenie, nie można jednak trzymać się go bezrefleksyjnie
Marcin Czyczerski w trakcie rozmowy podczas Euro-

pejskiego Kongresu Gospodarczego przekonywał, że dobra strategia nie wystarczy do uzyskania przewagi konkurencyjnej.

– Mając dobrą strategię, zapewniamy sobie to, że od czasu do czasu wyłączamy takie bieżące działania, presję chwili i myślimy nad tym, co dookoła, jak się zmienia świat i trochę lepiej adresujemy to, co to dla nas, jako firmy, oznacza, ale między planem, strategią a sukcesem jest egzekucja, praca i myślę, że ona jest dzisiaj bardziej istotna niż jakieś przerysowane, wielkie plany. Konsekwentna realizacja tego, co sobie założyliśmy dzień po dniu, tydzień po tygodniu, to jest to, co różni najlepsze organizacje od tych, które znamy, od takich, o których słyszymy mniej – powiedział Czyczerski.

Zapytany o doprecyzowanie tego, jak rozumie egzekucję, wyjaśnił, że z jednej strony chodzi o konsekwentne realizowa-



Handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów

nie planu, „ale z drugiej strony nieślepe realizowanie planu”. – To jest takie dość szybkie przeobrażanie się w momencie, kiedy jednak z tym planem poszliśmy w złą stronę, a wiadomo, jak dużo się zmienia i zmienianie tego kierunku, by za długo nie biec w niewłaściwym kierunku – zaznaczył.

Nowe konsumenckie trendy

Marcin Czyczerski odniósł się także do tego, jak zmieniają się wybory konsumentów w Polsce.

– Przede wszystkim widzimy, że coraz więcej konsumentów kupuje w kanale online. Oczywiście sporo konsu-

mentów, klientów wróciło do sklepów stacjonarnych i to jest jedna bardzo istotna zmiana. Druga to zakupy, które stają się coraz mniej impulsywne mimo wszystko, mimo że tego nie zauważamy do końca. Bardziej przemyślane – tłumaczył.

– I trzeci element, na który bym wskazał: w Polsce zaczyna się zarysować bardzo mocna klasa średnia z jej podejściem do zakupów, co oznacza, że ta klasa średnia kupuje bardziej doświadczenie, experience, a mniej towar, czyli woli pojechać na wakacje niż kupić nową lodówkę po czterech latach, a nie tam powiedzmy po sześciu, i też w związku z tym jest mniej transakcji, mniej tych zakupów – dodał Czyczerski.

Natomiast zapytany o to, jak AI i VR zmieniają retail i e-commerce w najbliższych latach, przekonywał, że „na razie zmieniają bardzo stopniowo, czyli widzimy, że element

przejmowania, można powiedzieć AI-owego, tego popytu jest ułamkowy. On urośnie gwałtownie, ale jest ułamkowy”.

Według Marcina Czyczerskiego przed nami kilka zmian. – U nas nie ma jeszcze live shoppingu z jakiegoś powodu, czyli u nas znacznie mniej sprzedają social media, Tik Tok czy Instagram niż to ma miejsce chociażby w Azji, w Chinach, w Korei, ale tu zmiana na pewno nastąpi – powiedział.

I ocenił, że przez najbliższe 15 lat to, jak wygląda handel w Polsce, zdefiniuje grupa obecnych 35-45-latków, „bo ich będzie najwięcej przy największej sile portfela”.

– To ich preferencje zakupowe, w tym m.in. przesunięcie wajchy na doświadczenie, podróże, restauracje, fitness, będą decydowały, jak będzie wyglądała struktura konsumpcji – podsumował Czyczerski. ©P

3123 zł wypłacane nawet przez pół roku. To będzie minimalna kwota gwarantowana

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Za staż ma przysługiwać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 65 procent płacy minimalnej. Takie m.in. zmiany przewiduje nowy projekt ustawy o stażach, który został skierowany do konsultacji i opiniowania.

Przedsiębiorcy pozytywnie oceniają chęć uregulowania rynku pracy stażystów, ale obawiają się wzrostu kosztów pracowniczych.

Szykuje się kolejna duża zmiana na rynku pracy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy o stażach, który został już skierowany do konsultacji społecznych. Resort chciałby, żeby propozycja jeszcze w tym roku trafiła do Sejmu. A według ostrożnych przewidywań mogłaby wejść w życie już w styczniu 2027 r.

Projekt zakłada likwidację bezpłatnych staży. Osobie odbywającej staż w firmie ma przysługiwać wynagrodzenie nie niższe niż 65 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli obecnie byłoby to minimum 3123 zł brutto. W przypadku stażu w niepełnym wymiarze liczby godzin wysokość wynagrodzenia będzie ustalana proporcjonalnie do czasu stażu.

Z badań przeprowadzonych w 2023 roku na zlecenie resortu pracy wynika, że ponad 1/3 pracodawców oferujących staże

proponowała bezpłatne praktyki, a kolejne niespełna 20 proc. oferowało odpłatne praktyki tylko w przypadku niektórych ofert. Pracodawcy płacący za staże wypłacali wynagrodzenie poniżej 1800 zł. Ustawie przyświeca więc idea promowana przez szefową resortu pracy, że za pracę (również na stażu) musi przysługiwać wynagrodzenie.

- Zdobywanie doświadczenia zawodowego przez staże może być i jest cennym sposobem rozwijania swoich kompetencji i umiejętności. Niezmiennie jednak, jeżeli jest to praca, to powinna wiązać się z godnym wynagrodzeniem. Jakim? O tym możemy dyskutować, ale stanowisko resortu pracy w odniesieniu do każdej pracy jest takie samo. Jeżeli jest praca, to powinna być płać - mówiła szefowa resortu pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Wskazała też, że projekt rozpoczyna szeroką debatę o pracy i wynagrodzeniach młodych osób.

- Damy wszystkim stronom, wszystkim uczestnikom debaty odpowiednio dużo czasu na to, żeby mogli się do tego nowego projektu odnieść. Przede wszystkim zależy nam na głosie młodych ludzi, bo to zwykle oni, wkraczając na rynek pracy, natrafiają na rozmaite oferty staży. Młodzi ludzie zbyt często słyszą, że będą pracować za darmo, w zamian za wpisanie doświadczenia do CV. Świetnie jest zdobywać doświadczenie, świetnie



FOT. ARCHIWALNE/PIOTR HUKALO/POLSKA PRESS

Rząd chce raz na zawsze skończyć z darmowymi stażami

jest mieć co wpisać do CV, ale nikt nigdy jeszcze wpisem do CV nie opłacił rachunków i nie zapłacił za bułki na śniadanie. Praca to praca, nawet jeżeli jest to pierwsza praca - mówiła kilka dni temu na jednej z anten telewizyjnych minister pracy.

W pierwszej wersji przepisów proponowano pensje wynoszące od 35 procent przeciętnego wynagrodzenia.

Staż ma być realizowany w oparciu o umowę o pracę. Projekt wyklucza umowy cywilnoprawne

Według projektu konieczne będzie podpisanie umowy o pracę ze stażystą (wyjątek przewidziano dla stażu osób małoletnich, dla których wprowadzono odrębny typ umowy). Staż nie

będzie mógł być realizowany w oparciu o umowy zlecenia. Generalnie więc stażysta będzie podlegał przepisom prawa pracy.

Projekt zawiera też zakaz kierowania osób na staż przez agencję pracy tymczasowej. Za złamanie tego zakazu ma grozić kara grzywny w wysokości od 3000 do 30 000 zł.

„To pozwoli wyeliminować ryzyko wielokrotnego kierowania stażysty przez agencję pracy tymczasowej do kolejnych pracodawców w celu zawarcia kolejnych umów o staż. Jednocześnie agencje pracy tymczasowej jako organizatorzy stażu zachowają możliwość przyjmowania stażystów na staż i zawierania z nimi umów o staż” - napisali autorzy projektu w jego uzasadnieniu.

Stażystów nie będzie mogło być więcej w firmie niż pracowników etatowych. Staże będą mogły trwać najwyżej pół roku

Przepisy mówią też o tym, ile stażystów może pracować w firmie - nie może ich być więcej niż pracowników etatowych w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy.

Projekt określa też okres stażu. Ma on wynosić maksymalnie 6 miesięcy. Co istotne, projekt nie obejmuje wszystkich form staży. Poza jego zakresem pozostają m.in. praktyki studenckie i szkolne, staże organizowane przez urzędy pracy oraz aplikacje w zawodach regulowanych, takich jak prawo czy medycyna.

Przedsiębiorcy uważają, że obszar prawa pracy związany ze stażami rzeczywiście wymaga regulacji, bo w tej sferze zdarzają się nadużycia.

- Oceniam tę propozycję jako krok w dobrym kierunku. Wiele firm korzysta z bezpłatnych staży, traktując je jako formę nauki i wprowadzenia młodych osób do środowiska zawodowego. Problem pojawia się wtedy, gdy stażyści wykonują ponadnormatywne zadania, wykraczające poza charakter edukacyjny takiego stażu, bez otrzymywania za to wynagrodzenia. Wprowadzenie zakazu bezpłatnych staży ma na celu stworzenie bardziej przejrzystych i sprawiedliwych warunków dla osób rozpoczynających karierę, co stanowi ważny krok w kierunku podnoszenia standardów rynku pracy - mówiła niedawno Strefie Biznesu Magda Dąbrowska, prezes Grupy Progres.

Ewentualny wzrost kosztów pracowniczych w firmach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów

Obawy przedsiębiorców wiążą się głównie z możliwością wzrostu kosztów pracowniczych w firmie. - Konieczność wypłacania wynagrodzeń może skutkować zwiększeniem obciążeń finansowych, co w niektórych przypadkach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów - mówiła Magda Dąbrowska.

©P

Gigant z Pomorza wrzuca wyższy bieg. Chce podwoić skalę działania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Koncentracja na najważniejszych zadaniach i duża elastyczność działania są potrzebne w takiej organizacji, jak nasza, która postawiła na podwojenie skali swojej działalności, która już teraz jest ogromna - mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Przemysław Mitraszewski, pełnomocnik zarządu spółki LPP.

Odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki nie jest dobrym pomysłem

- Funkcjonujemy w świecie dużej niepewności, dlatego postawiliśmy na dynamiczny rozwój. Chcemy w ciągu trzech lat podwoić skalę swojej działalności. Aby to osiągnąć, kluczowe okazało się zbudowanie nowej kultury organizacyjnej, którą nazywamy „Fast”, opartej

na szybkim i efektywnym podejmowaniu decyzji. Nie zawsze muszą być one w stu procentach perfekcyjne - czasem dziewięćdziesiąt procent wystarczy, żeby osiągnąć efekt i iść dalej. W praktyce oznacza to koncentrację na najważniejszych zadaniach i dużą elastyczność działania - powiedział Strefie Biznesu Przemysław Mitraszewski podczas EKG w Katowicach.

Jego zdaniem odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki może sprawić, że staną się one nieaktualne.

- Stawiamy więc na krótkoterminowe, taktyczne działania, które pozwalają nam konsekwentnie iść do przodu - podkreślił Mitraszewski.

Naszym największym atutem jest automatyzacja procesów

Przemysław Mitraszewski uważa, że przy tak dynamicz-



FOT. PIOTR HUKALO/DZIENNIK BAŁTYKI/POLSKA PRESS

LPP zarządza markami miodowymi Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay

nym rozwoju spółka zawsze będzie miała pewien problem z zatrudnieniem odpowiedniej liczby osób. Bardzo mocno

zmiany widać szczególnie w logistyce.

- Rozwój firmy wiąże się ze wzrostem zatrudnienia, ale na-

szym największym atutem jest automatyzacja procesów. W spółce LPP Logistics mamy już centra dystrybucyjne, w których pracuje więcej robotów niż ludzi. Dzięki technologii i sztucznej inteligencji możemy rosnąć szybciej, bez proporcjonalnego zwiększania liczby pracowników. To pozwala nam działać wydajniej i skupić się na kluczowych obszarach biznesu - dodał Mitraszewski.

LPP inwestuje w nowoczesne centra logistyczne, w tym w pełni zautomatyzowane obiekty przygotowane z myślą o e-commerce.

- W jednym z nich działają roboty, które transportują produkty i wspierają proces kompletowania zamówień, co pozwoliło nam trzykrotnie przyspieszyć operacje. Automatyzacja będzie się pogłębiać, choć na razie człowiek nadal pozostaje ważnym elementem systemu. Na bazie tych do-

świadczeń modernizujemy kolejne centra dystrybucyjne - dodał.

Mitraszewski powiedział także, że spółka planuje rozwój logistyki w Azji Środkowej, m.in. w Kazachstanie, co pozwoli na sprawniejszą obsługę tego regionu. W ostatnim roku LPP weszła na sześć nowych rynków, a teraz zagęszczanie się na ich rozwoju i zintegrowaniu sieci sprzedaży.

- Otwieramy rocznie blisko tysiąc salonów, z czego większość stanowi marka Sinsay. Kluczem jest połączenie sprzedaży stacjonarnej i internetowej w jeden ekosystem, w którym klient swobodnie przemieszcza się między kanałami. Przykładowo zamawia online z darmową dostawą do sklepu, a przy odbiorze często dokonuje dodatkowych zakupów. To mechanizm, który sam się napędza i wzmacnia sprzedaż - powiedział Mitraszewski.

©P

001152344

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Joanny Klocek

wieloletniej Pracownicy naszej firmy,
osoby niezwykle cenionej i lubianej
przez współpracowników.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerego współczucia
oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach.

Zarząd i Pracownicy Barwa sp. z o.o.



REKLAMA

0011517240



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011517224

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

**DYŻUR
CAŁODOBOWY**

507 111 211

0011516855

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że 10 kwietnia 2026 odszedł

Profesor

Adam Gedliczka

*projektant, badacz, pedagog,
wybitny specjalista w dziedzinie ergonomii.*

Od 1965 związany z Wydziałem Form Przemysłowych
Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.
Pełnił funkcję Kierownika Katedry Kształtowania
Środowiska Pracy oraz Dziekana Wydziału.
Był m.in. członkiem Komitetu Ergonomii PAN,
prezesem krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa
Ergonomicznego oraz członkiem Komisji Programowej
Ministerstwa Kultury i Sztuki.
Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi,
Medalem Komisji Edukacji Narodowej
oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w środę, 20 maja 2026 o godz. 13.00
na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.



Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia składają
władze i społeczność akademicka
Wydziału Form Przemysłowych ASP w Krakowie

REKLAMA

0011517264

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w
Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30 ul. Reduta 3B 12 222 50 49 Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83 ul. Wrocławska 8 12 631 77 95 Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33 ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22 ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11 ul. Cwiklińskiej 10 606 793 279
cała dobę cała dobę cała dobę

REKLAMA

0011520774

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „ENERGETYK”
w Krakowie**

ogłasza

przetarg na wykonanie prac:

- 1. Remont balkonów przy ul. E. Heila 10 w Krakowie – I etap 20 szt.**
- 2. Czyszczenie elewacji wraz z usunięciem glonów i zabezpieczeniem środkiem biobójczym – al. Pokoju 89 w Krakowie, ściana północna.**
- 3. Wymiana zaworów grzejnikowych na zawory z głowicą termostatyczną z ograniczeniem temperatury minimalnej do 16°C – ul. Mityry 3 w Krakowie.**

SIWZ można uzyskać od dnia 12.05.2026 r. w siedzibie Spółdzielni przy ul. Ciepłowniczej 14 w Krakowie, w dni robocze w godz. 8.00-14.00.

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 12 686-10-99, 12 307-28-05.
Termin składania ofert: **do dnia 25.05.2026 r. do godz. 14.00.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego Wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

0011520640



Cecylia Piątkowska

Lekarz stomatolog

Kochana Mama, Babcia, Siostra i Ciocia
przeżywszy lat 81,
odeszła dnia 4 maja 2026 roku.

Ceremonia żałobna przy Zmarłej
odprawiona zostanie
w czwartek 14 maja 2026 roku o godz. 13.40
na Cmentarzu Rakowickim w Sali Pożegnań,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamia
pogrążona w żałobie

Rodzina

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix,
ekspresy, odkurzacze, koparki.
12/421-11-55.

REKLAMA

0011521494

**Sprzedam dom jednorodzinny
usytuowany w centrum Nowego Targu**

z wszystkimi mediami. W pobliżu, sklepy ogólnospożywcze, kościoły, apteki, dworzec PKS, przedszkola, szkoły. Okolica cicha i spokojna. Pow. użytkowa 178 m². Parter domu z dogodnieniami dla osoby starszej czy niepełnosprawnej. Wejście do domu z poziomu zero (bez schodów). Na parterze znajdują się: przedpokój, łazienka, osobne WC, garderoba, pokój mieszkalny, olbrzymi otwarty salon wraz z kuchnią. Na piętrze znajdują się 3 duże nasłonecznione pokoje, korytarz, łazienka, 2 pomieszczenia gospodarcze i dodatkowe otwarte pomieszczenie. Pow. działki 602 m². Podwórko częściowo wyłożone kostką. Od ulicy znajduje się 2-stanowiskowy murewany garaż z pomieszczeniami gospodarczymi.

W rozliczeniu mile widziane małe mieszkanie w Krakowie.
Kontakt telefoniczny: 693 361 496.

REKLAMA

0011521932

KOMUNIKAT

Starostwo Powiatowe w Miechowie informuje, że w dniu 8.05.2026 roku na stronie internetowej oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Miechowie przy ul. Raclawickiej 12 wywieszono wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do:

- sprzedaży działka nr 10/6 w obrębie Uniejów-Rędziny, gm. Charsznica,
- dokonania darowizny działka nr 10/5 w obrębie Uniejów-Rędziny, gm. Charsznica.

Szczegółowe informacje bezpośrednio lub telefonicznie zainteresowani uzyskają w siedzibie Starostwa Powiatowego w Miechowie przy ul. Raclawickiej 12 (pok. 17) w godzinach pracy Urzędu (tel. 41 39 10 034).

Z wiekiem trzeba być coraz silniejszą. Nie wolno odpuszczać

Grażyna Torbicka w „Vivie” Fot. Małgorzata Genca



Z ŻYCIA GWIAZD

Justyna Steczkowska nie rozumie mediów

Piosenkarka w rozmowie z Wirtualną Polską pożałowała się na plotkarskie portale. – Przeszłam z prasą mnóstwo procesów. To, co jest najgłupsze w prasie, to skróty myślowe. „Skoro idzie z walizką, wyprowadziła się z domu. Skoro poszła z tym na kawę, to już zdradza”. To są totalne bzdury po to, żeby zrobić klikalność – powiedziała.

Pola Wiśniewska rozpakała kartony

Pola Wiśniewska wyprowadziła się z domu, w którym mieszkała z mężem Michałem i dziećmi. Choć zgodnie z podpisaną umową o zachowaniu poufności nie może publicznie komentować szczegółów rozstania, zamieściła na Instagramie relację, na której zalewa się łzami podczas rozpakowywania kartonów ze swoimi rzeczami.

Anna Popek nie zarabiała kokosów

Choć aktualnie pracuje w stacji w Polityce24, nadal powraca w wywiadach do lukratywnej posady w TVP za czasów Jacka Kurskiego. W niedawnej rozmowie z „Faktem” powiedziała: Zarabiałam przyzwoicie, ale to nie były żadne kokosy. Potem, jak się dowiedziałam, że kierownicy produkcji zarabiali cztery razy więcej ode mnie, to byłam... Jakos do głowy mi nie przyszło, żeby aż tak bardzo walczyć o te pieniądze. Myślałam sobie, że jest dobrze, miałam etat. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Konkurs Piosenki Eurowizji 2026 – 1. półfinał TVP 1, 21:00

Pierwszy półfinał Eurowizji 2026, który odbywa się w Wiener Stadthalle w Wiedniu. Wystąpi w nim polska reprezentantka - Alicja Szemplińska, która zaśpiewa swój utwór „Pray”. W półfinale obok Polki zaprezentuje się też 14 innych krajów. Do sobotniego finału awansuje 10 artystów.

Mniejsze zło Kino Polska, 22:10

Kamil to ambitny student polonistyki, który pragnie zostać pisarzem. Pozbawiony talentu, lecz zdeeterminowany, by odnieść sukces, kradnie dzieło genialnego pacjenta szpitala psychiatrycznego. Zyskuje sławę i zaczyna się stan wojenny.

Zły porucznik TV Puls, 22:25

Nowy Orlean po przejściu huraganu. Sierżant przysięga bohaterki czyn kontuzją kręgosłupa. Ból pleców uśmierza jedynie narkotyki. Niebawem sfrustrowany mężczyzna ma prowadzić śledztwo.

Django Polsat, 23:45

Western Quentin Tarantino Django poznaje łowcę nagród, dr. Schultza, który poszukuje groźnych braci Brittle'ów. Niemiec obiecuje, że uwolni Django w zamian za doprowadzenie go do braci. Każdy ich ruch jest obserwowany.

KRZYŻÓWKA NR 71

Poziomo:

- 3) pekińczyk lub chihuahua,
- 10) zapasowa w bagażniku,
- 11) Buffo lub Ateneum,
- 12) skrzynka na kosztowności,
- 14) auto z fabryki Daewoo,
- 15) hodowca bydła zza oceanu,
- 16) drobne szczegóły, drobiazgi,
- 19) namiestnik wielkiego wezyra w dawnej Turcji,
- 23) ciężarek stawiany na szali,
- 27) kościół protestancki,
- 28) część mechanizmu w kształcie korbki,
- 29) greckie bóstwo wina, radości i ekstazy,
- 30) Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster”,
- 33) Bohumil, czeski pisarz („Pociągi pod specjalnym nadzorem”),
- 37) sznurowany but z cholewką,
- 38) karczma na rozstaju dróg,
- 39) osesek drapieżnego ptaka,
- 40) kierunek w sztuce, tendencja,
- 41) umożliwia żołnierzowi wyjście z koszar na urlop.

Pionowo:

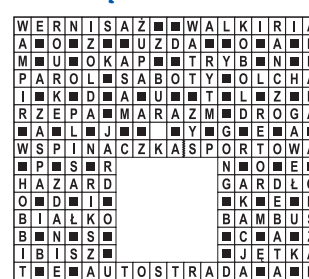
- 1) uboczne wrażenie smakowe,
- 2) chwila wytchnienia w czasie podróży,
- 3) ptak leśno-parkowy, rudzik,
- 4) podstawa odszkodowania,
- 5) ... Stwosch, twórca „Ołtarza Mariackiego”,
- 6) amerykańska odmiana jabłoni,
- 7) szkodnik na liściach ziemniaka,
- 8) wychowany przez małpy,
- 9) biblijny wizjoner,



- 13) imię Thurman, zagrała w filmie „Kill Bill”,
- 17) ... Ferrari, włoski kierowca wyścigowy,
- 18) angielski arystokrata,
- 20) puławski kombinat chemiczny,
- 21) rzadko używa mydła,
- 22) ma węża w kieszeni,
- 24) Leonardo da Vinci lub Michał Anioł,

- 25) okres zbioru plonów,
- 26) Bielska lub Pavlovič,
- 30) napój leczniczy, odwar,
- 31) żartobliwie o pieniądzach,
- 32) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
- 34) pali się w rękach pracusia,
- 35) jeden z najstarszych dębów w Polsce,
- 36) stolica i największe miasto Angolii.

ROZWIĄZANIE NR 70



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że spokój pomoże dostrzec nowe możliwości wokół Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach i drobnych radościach. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Warto zadbać o siebie i swoje emocje. Horoskop dzienny zapowiada, że chwila ciszy przyniesie odpowiedzi na wszystkie ważne pytania. Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że jeśli wykorzystasz ją mądrze, osiągniesz zamierzone cele. Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że skrupulatność pozwoli uniknąć błędów i poprawić efektywność pracy.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest możliwa. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerść i otwartość w rozmowach z innymi. Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać przeczuciom, szczególnie w sprawach osobistych. Waga (23.09 - 22.10)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać odważnie, ale pamiętać też o konsekwencjach decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja wytrwałość zostanie nagrodzona. Nie zrażaj się trudnościami, bo horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jesteś blisko celu. Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność dziś rozkwitnie. Wykorzystaj ją w pracy lub hobby, aby poczuć satysfakcję. Horoskop na dziś wróży, że poczujesz satysfakcję. Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować równowagę i nie podejmować pochopnych decyzji.

Mistrzowska feta Barcelony. Bawili się też polscy piłkarze

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzięki wygranej z Realem Madryt w niedzielnym El Clasico FC Barcelona sięgnęła drugi rok z rzędu po mistrzostwo Hiszpanii. Na Camp Nou wybuchła prawdziwa euforia. Nie brakowało radości, ale też łez i wzruszenia.

FC Barcelona pokonała Real Madryt 2:0 i zapewniła sobie drugi rok z rzędu mistrzostwo Hiszpanii. Na trzy kolejki przed końcem sezonu Katalończycy obronili tytuł i mają już 91 punktów - aż o 14 więcej od drugiego w tabeli odwiecznego rywala. W wielkiej fecie uczestniczyli Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Kapitan reprezentacji Polski strzelił w tym sezonie 13 goli w La Liga i mimo że to najsłabszy wynik, odkąd przybył do „Dumy Katalonii”, zajmuje dziewiąte miejsce w klasyfikacji strzelców całych rozgrywek i trzecie wśród piłkarzy swojego klubu. Więcej mają tylko Lamine Yamal i Ferran Torres. Wojciech Szczęsny także uczestniczył we wspólnej szampańskiej zabawie. Był zmiennikiem Joana Garcii i zagrał w sześciu meczach, ale zasłużył na medal.

Wynik niedzielnego El Clasico otworzył już w 8. minucie Marcus Rashford, perfekcyjnie wykonując rzut wolny. Chwilę później było 2:0, a z gola cieszył się Ferran Torres. Robert Lewandowski pojawił się na murawie dopiero w 77. minucie meczu. Oddał jeden groźny strzał, ale nie trafił do bramki Realu.

Kibice Barcelony wiele minut przed końcem meczu śpiewali: „Campeones, campeones!” („Mistrzowie, mistrzowie!”).



Barcelona pokonała Real 2:0 i zapewniła sobie drugi rok z rzędu mistrzostwo Hiszpanii. Na stadionie Camp Nou wybuchła prawdziwa euforia

Drużyna jest jak rodzina

W słynnym El Clasico nie obyło się bez łez. Piłkarzom towarzyszyły nie tylko te radości z wywalczonego tytułu, ale i te smutku. Mecz rozpoczął się od wyjątkowo poruszającego momentu. Przed pierwszym gwizdkiem uczczono minutą ciszy ojca Hansiego Flicka, który zmarł kilkanaście godzin wcześniej. Niemiecki szkoleniowiec - mimo ogromnej rodzinnej tragedii - pojawił się na ławce rezerwowych.

Raphinha po meczu wyznał, że Flick jest dla niego jak

ojciec, bo sprawił, że Brazylijczyk znowu w siebie uwierzył. - Zwycięstwo w La Liga to coś, co warto świętować. W tym sezonie spisaliśmy się bardzo dobrze. Wszystkie drużyny przeżywają trudne chwile, ale trzeba umieć się po nich otrząsnąć. Ta drużyna pokazała, że potrafi to robić. Mieliśmy gorsze momenty na początku sezonu, ale potem byliśmy spektakularni. Często mówimy, że drużyna daje ci rodzinę. Dla mnie Flick jest jak ojciec. Sprawił, że znowu uwierzyłem w siebie - wyznał skrzydłowy.

Dedykacja dla ojca Flicka

- Chciałbym podrzucać trenera w powietrze. Chcieliśmy to zrobić dla niego, aby łatwiej zniósł stratę, którą poniósł, i podziękować za wszystko, co nam dał. To dedykacja dla ojca Flicka w niebie. Wszystko dla niego - dodał hiszpański pomocnik.

Wojciech Szczęsny i Robert Lewandowski rozmawiali z dziennikarzami stacji Eleven i Canal+ obsługującymi mecz dla polskich widzów. Do rozmowy dziennikarzy z Lewandowskim nagle włączył się Szczęsny i poraz kolejny „rozwalił system” swoimi komentarzami.

Szczęsny zapytany o trofeum, jakie zdobył, wyznał, że od momentu powrotu z emerytury ma ich pięć i chyba już pobił rekord Guinnessa z liczbą tytułów na emeryturze. Zapowiedział, że chce dobić do dziewięciu.

- Chcę dobić do dziewięciu, bo w sumie cztery można zdobyć w następnym sezonie! - stwierdził polski golkiper.

Szczęsny wyznał, że zostaje w Barcelonie na kolejny sezon. Zapytany, czy będzie grał więcej, odparł, że jego rola będzie taka sama, jak teraz.

- Nic się tutaj nie zmienia. Pozycja bramkarza jest bardzo dobrze zabezpieczona. Materiał ludzki w Barcelonie jest, aby zdobyć Ligę Mistrzów! - dodał.

W rozmowie z Canal+ Szczęsny rzucił, że za rok też będzie mistrzem Hiszpanii, tak samo jak Lewandowski. Czy tym samym obwieścił, że kapitan reprezentacji Polski zostaje w Barcelonie?

Sam Lewandowski tego nie potwierdził. Stał i patrzył uśmiechnięty na żartującego koleżę.

©P

Trener „Jurajskich Rycerzy” przechodzi do historii. Mamy nowego mistrza

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Drużyna Aluron CMC Warta Zawiercie po raz pierwszy w historii została mistrzem Polski w męskiej odmianie siatkówki. Finałową rywalizację wygrali z ekipą Bogdanka LUK Lublin 3-2.

W walce o brązowy medal drużyna PGE Projekt Warszawa okazała się lepsza od Asseco Resovia Rzeszów (3-1).

Rok wcześniej w finałowej batalii o tytuł mistrza Polski również spotkały się zespoły z Zawiercia i Lublina. Wówczas górą byli Wilfredo Leon i spółka, wygrywając rywalizację play off 3-1 i zdobywając swój pierwszy złoty medal.

Poraz pierwszy od 13 lat o mistrzostwie Polski zadecydowało ostatnie, piąte starcie.

Wydaje się, że szczególną rolę w uzyskaniu prymatu w naszym kraju miał Michał Winiarski. 42-latek został pierwszym w historii Polakiem, który zdobył mistrzostwo kraju zarówno jako

siatkarz, jak i szkoleniowiec. Winiarski jako zawodnik triumfował w PlusLidze trzy razy: w latach 2006, 2010 i 2011 (Skra Bełchatów).

Ponadto „Winiar” został dopiero piątym w historii polskim szkoleniowcem, który poprowadził swoją drużynę do mistrzowskiego tytułu w PlusLidze.

Ostatni raz dokonał tego - jedenaście lat temu - Andrzej Kowal z Asseco Resovia Rzeszów.

„Jurajscy Rycerze” jeszcze nie zakończyli sezonu 2025/2026. Otóż mają przed sobą jeszcze prestiżowy turniej Final Four Ligi Mistrzów, który dniach 16-17 maja zostanie rozegrany w turyńskiej hali Inalpi Arena.

Ich półfinałowym rywalem będzie turecki TC Ziraat Bankası Spor Kulübü z Tomaszem Fornalem w składzie. Drugą parę tworzą PGE Projekt Warszawa i włoski Sir Sicoma Monini Perugia z Kamilem Semeniukiem.

- Imprezy teraz nie będzie. Od wtorku zespół zaczyna przygotowania do Final Four Ligi Mistrzów - powiedział prezes klubu z Zawiercia Krzysztof Baran. ©P



Michał Winiarski ma podpisany kontrakt z Aluron CMC Warta Zawiercie, który obowiązuje aż do 2030 roku

Nie mamy reprezentacji, ale mamy sędziego. „Polski Collina” pogwizdze

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Do rozpoczęcia mundialu pozostał niespełna miesiąc. Szymon Marciniak będzie jednym z 52 sędziów głównych piłkarskich mistrzostwa świata, które zorganizują USA, Kanada i Meksyk.

W gronie nominowanych asystentów są również nasi rodacy, dobrze znan Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik, a w gronie arbitrowi VAR Tomasz Kwiatkowski.

Będzie to już trzeci turniej tej rangi w karierze Szymona Marciniaka, który sędziował także podczas mundialu w Rosji w 2018 roku i w Katarze w 2022 roku.

Cztery lata temu prowadził finał, w którym Argentyna pokonała Francję w rzutach karnych 4:2 (po 120 minutach był wynik 3:3). Łącznie był rozjemcą w pięciu spotkaniach MŚ.

45-latek z Płocka sędziował także trzy mecze Euro 2016 we Francji i dwa mecze Euro 2024 w Niemczech.

Nominowano też 88 asystentów i łącznie 30 sędziów VAR ze

wszystkich sześciu konfederacji i 50 krajowych federacji.

W mundialu wystąpi 48 drużyn, czyli od 16 więcej niż w poprzednich edycjach turnieju tej rangi. Od 11 czerwca do 19 lipca br. zostaną rozegrane 104 mecze.

Lista arbitrowi głównych MŚ

Strefa europejska: Michael Oliver i Anthony Taylor (obaj Anglia), Francois Letexier i Clement Turpin (obaj Francja), Felix Zwayer (Niemcy), Maurizio Mariani (Włochy), Danny Makkelie (Holandia), Espen Eskas (Norwe-

gia), Szymon Marciniak (Polska), Joao Pinheiro (Portugalia), Istvan Kovacs (Rumunia), Slavko Vincić (Słowenia), Alejandro Hernandez Hernandez (Hiszpania), Glenn Nyberg (Szwecja), Sandro Schaerer (Szwajcaria).

Strefa południowoamerykańska: Yael Falcon Perez, Dario Herrera i Facundo Tello (wszyscy Argentyna), Ramon Abatti, Raphael Claus i Wilton Sampaio (wszyscy Brazylia), Cristian Garay (Chile), Andres Rojas (Kolumbia), Juan Gabriel Benitez (Paragwaj), Kevin Ortega (Peru), Gu-

stavo Tejera (Urugwaj), Jesus Valenzuela (Wenezuela).

Strefa azjatycka: Adham Makhadmeh (Jordania), Ning Ma (Chiny), Alireza Faghani (Australia), Yusuke Araki (Japonia), Abdulrahman Al Jassim (Katar), Khalid Al Turais (Arabia Saudyjska), Omar Al Ali (Zjednoczone Emiraty Arabskie), Ilgiz Tantashev (Uzbekistan).

Strefa afrykańska: Mustapha Ghorbal (Algieria), Pierre Atcho (Gabon), Amin Mohamed (Egipt), Jalal Jayed (Maroko), Da-

hane Beida (Mauretania), Omar Abdulkadir Artan (Somalia), Abongile Tom (RPA).

Strefa północnoamerykańska: Drew Fischer (Kanada), Juan Calderon (Kostaryka), Hector Said Martinez (Honduras), Oshane Nation (Jamajka), Cesar Ramos i Katia Garcia (oboje Meksyk), Ivan Barton (Salwador), Ismail Elfath i Tori Penso (oboje USA).

Strefa Oceanii: Campbell-Kirk Kawana-Waugh (Nowa Zelandia). ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV
11, 13, 15, 17, 19 Polsat Sport 1, tenis: turniej ATP w Rzymie; **13, 19 Canal + Sport 2**, tenis: turniej WTA w Rzymie; **13.30 Eurosport 1**, kolarstwo, Giro d'Italia (4. etap, Catanzaro - Cosenza); **18.55 Canal + Sport**, piłka nożna,

liga hiszpańska: Celta Vigo - Levante; **19.55 Polsat Sport 3**, piłka nożna, liga czeska: Sparta Praga - Viktoria Pilzno; **20 Polsat Sport 1**, siatkówka, I liga, 5. mecz finałowy fazy play-off: GKS Katowice - BBTS Bielsko-Biała. **(ŻUK)**

LOTTO
Niedziela, 10 maja, Multi Multi (22): 9, 10, 12, 13, 15, 20, 22, 32, 36, 38, 40, 47, 49, 54, 55, [58], 74, 76, 78, 80; **Kaskada (22)**: 1, 4, 5, 6, 7, 11, 13, 15, 20, 21, 22, 23; **Mini Lotto**: 1, 15, 21, 22, 34; **Ekstra Pensja**: 1, 12, 14, 26, 35 + 3;

Ekstra Premia: 7, 17, 20, 29, 32 + 3;

Poniedziałek, 11 maja, Multi Multi (14): 5, 8, 10, 12, 15, 17, [20], 28, 29, 33, 38, 41, 42, 50, 51, 57, 59, 61, 66, 67; **Kaskada (14)**: 3, 4, 5, 7, 8, 10, 12, 16, 18, 19, 21, 24

Szalony wieczór Wisły Kraków po czterech latach poza ekstraklasą

Bartosz Karcz
 bartosz.karcz@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Wisła Kraków postawiła kropkę nad „i”. W piątek wieczorem pokonała Chrobrego Głogów 2:0, by po czterech latach przerwy zameldować się w ekstraklasie.

Dzięki temu 33 tysiące kibiców, zgromadzonych na stadionie przy ul. Reymonta mogło zacząć świętować razem ze swoimi piłkarzami. To był magiczny wieczór! Czas na podsumowanie nie tylko tego meczu, ale czterech bardzo trudnych dla Wisły Kraków lat.

Długie cztery lata, różne sezony, różne historie

Gdy Wisła Kraków w maju 2022 roku żegnała się z ekstraklasą po traumatycznym meczu z Radomiakiem, nikt nie wiedział, ile potrwa powrót na najwyższy szczebel. Na ostatnim meczu z Wartą Poznań, gdy wiadomo było już, że Wisła opuszcza ekstraklasę, panowała nastrój prawdziwej stypy. Kibice śpiewali stary szlagier Mieczysława Fogga „Ta ostatnia niedziela”. Jakub Błaszczykowski przeproszał za to, co się stało, a nikt wówczas nie wiedział, jak Wisła w tej I lidze będzie wyglądać.

Były wtedy przede wszystkim łzy, była złość spowodowana sportową klęską. A później zaczął się pierwszy sezon na zapleczu ekstraklasy i brutalne zderzenie z I-ligowymi realiami. Inna, dużo bardziej fizyczna gra, mniej spektakularne stadiony, mniej kibiców. Wisła musiała się tej I ligi uczyć i przychodziło jej to opornie. Start przebudowanego zespołu nie był jeszcze najgorszy, ale gdy przyszedł jesienny kryzys, posadą zapłacił za to trener Jerzy Brzęczek. Dzisiejszy trener kadry U-21 mocno to przeżył. Do dzisiaj ten cały spadek tkwi w jego sercu niczym drzazga i mocno cieszy się, że Wisła wreszcie wraca do ekstraklasy. Drużynę wtedy przejął Radosław Sobolewski i niewiele bra-



Wiślaczy w blasku rac świętują awans do ekstraklasy po czterech latach gry w I lidze

kowało, a odrobiłby duże straty z jesieni. Do wiślackich traum trzeba było jednak dopisać porażki z Zagłębiem Sosnowiec, a następnie barażową z Puszczą Niepołomice. Pierwsze podejście po awans przyniosło klęskę. Ten pierwszy sezon po spadku był też ważny, bo większościowym udziałem został Jarosław Królewski. Przy ul. Reymonta zaczęła się nowa era. Zaczęło się budowanie klubu według pomysłu Królewskiego.

Po porażce z Puszczą w barażach w Wiśle szybko zakasano rękawy. Na trenerskim stołku pozostał Radosław Sobolewski, ale jesień nie była już tak dobra i szkoleniowiec ten nie dotrwał do jej końca, złączony przez Mariusza Jopę, który zaliczył wtedy udany jesienny finisz. Nadzieje na awans zostały wówczas podtrzymane.

W zimie przyszedł Albert Rude, a wiosną Wisła biła się nie tylko o awans. Ten drugi zdobyła, ale ceną były wyniki w lidze. Do klubowej gąbłoty trafiło zatem trofeum po ikonicznym wręcz finale na Sta-

dionie Narodowym, ale jednocześnie zespół zajął najgorsze miejsce w całej swojej historii. To był zatem słodko-gorzki smak... Inna sprawa, że wygranie tego finału z Pogonią Szczecin, to jak wyglądała atmosfera, później feta na Rynku Głównym, to był kolejny etap jednozczenia kibiców wokół klubu i z perspektywy czasu patrząc, chyba warto było Wiśle zapłacić taką cenę w postaci kolejnego braku awansu.

Wisła pozostała w I lidze, a latem 2024 roku musiała dzielić obowiązki ligowe z europejskimi pucharami. W tych drugich wstydu nie było, raczej niezapomniane momenty, jak choćby wygrane w dramatycznych okolicznościach rzuty karne ze Spartakiem Trnawa. W lidze były jednak straty punktów, co odbiło się to już wiosną, gdy trzeba było znów gonić ścisłą czołówkę. Sezon zaczynał Kazimierz Moskal w roli trenera, ale znów jesienią doszło do zmiany, a pierwszym szkoleniowcem został Mariusz Jop. Tym razem już na stałe. Prowadzony przez niego zespół trafił do baraży, ale już w półfi-

nale przegrał z Miedzią Legnica 0:1. Marzenia o awansie znów trzeba było odłożyć na kolejny sezon.

Pierwszy sezon po spadku to była nauka I ligi. Drugi to była koncentracja na Pucharze Polski, a trzeci na europejskich pucharach. W czwartym pełna koncentracja i budowa drużyny poszła już na awans. Trafiono z transferami, trafiono z formą i zespół Mariusza Jopę wypracował sobie dużą przewagę po jesieni. Wiosną może nie było już tak efektywnie, ale teraz to nie ma już najmniejszego znaczenia. Mariusz Jop obok Czesława Skoraczynskiego, Aleksandra Brożyniaka i Henryka Apostela jest czwartym trenerem w 120-letniej historii Wisły Kraków, który w swoje CV może wpisać awans do ekstraklasy.

Wisła inna od tej, która spadała

Nie ma cienia wątpliwości, że Wisła Kraków jest dzisiaj innym klubem od tego, który żegnał się z ekstraklasą w 2022 roku. Wspomnieliśmy już, że w pierwszym sezonie po spadku większością

wym właścicielem i prezesem został Jarosław Królewski. I zaczął układać Wisłę po swojemu. Niektórym jego styl może odpowiadać, innych irytować, ale jedno jest pewne - Królewski jest wyrazisty. Ima wizję klubu, który ma mieć mocne fundamenty, a jednocześnie pełnić rolę społeczną. Co by nie mówić, te fundamenty w znacznym stopniu już zbudowane zostały. Wisła zbudowała mocny zespół, zajmujący się analizą danych, a co już pomaga sprowadzać wartościowych piłkarzy. Wisła poszerza stale sieć sponsorów, a pozyskanie do współpracy takiej osoby jak Peter Moore też jej pomaga w rozwoju. Wisła też zbudowała, a raczej rozbudowała potężną społeczność. To jest wręcz fenomen socjologiczny, że krakowski klub może pochwalić się dzisiaj drugą najlepszą średnią widzów na jeden mecz w Polsce. Tylko zmierzający po tytuł mi-

Mariusz Jop jest czwartym trenerem w 120-letniej historii Wisły Kraków, który w swoje CV może wpisać awans do ekstraklasy

strza Polski Lech Poznań przebijają w tym zakresie. To też jest potężna wartość, jaką Wisła za moment wniesie do ekstraklasy. To, co działo się podczas meczu z Chrobrym Głogów na trybunach to był już totalny odlot i jednocześnie pokaz, jak te kilkadziesiąt tysięcy kocha Wisłę, jak cieszy się z tego awansu.

Wisła będzie też na pewno mocniejsza finansowo. Zwiększa systematycznie przychody, a jeśli - na co wiele wskazuje - za moment dołączy się do tego dopalacza rakietowe w postaci pieniędzy Wojciecha Kwietnia czy innego inwestora, to klub będzie rozwijał się jeszcze mocniej. Oczywiście, Wisła musi nauczyć się na nowo ekstraklasy, która też przecież przez te cztery lata się zmieniała i nie ma cienia wątpliwości, że stała się ligą mocniejszą, bardziej wymagającą od tej, z której „Biała Gwiazda” spadała. Wisła zdaje się być jednak na to przy-

gotowana zarówno od strony organizacyjnej, jak i sportowej. W tej ostatniej kwestii chodzi oczywiście o to, że w klubie mają świadomość, gdzie zespół po awansie trzeba wzmocnić. Jarosław Królewski może mieć satysfakcję, że doprowadził Wisłę z powrotem do ekstraklasy. Jak emocjonalnie do tego podchodzi widać było w piątek po końcowym gwizdku, gdy łzy lały się strumieniami. Dla niego Wisła to coś niezwykle ważnego w życiu. Dla niego to też bardzo dobry czas. Awansowała Wisła, rośnie jego firma Synerise. On sam zapraszany jest do rad czy to przy premierze czy prezydencie. Za nieco ponad trzy miesiące Jarosław Królewski stanie się najdłuższą sprawującym władzę prezesem w wiślackiej spółce i wyprzedzi w tej klasyfikacji na tym stanowisku Bogdana Basałaję. Temu ostatniemu zabrakło kilka minut, żeby w roli prezesa Wisły wprowadzić ją do Ligi Mistrzów. Królewski zapowiada, że na te rozgrywki „Biała Gwiazda” ma być gotowa w 2030 roku! Dzisiaj niektórzy z tego się śmieją. Ja jednak wolę wskazać na to, że zawsze Wisła wracała do ekstraklasy, to bardzo szybko stawała na jej podium... To była perspektywa najwyższej trzech lat, więc jeśli historia się powtórzy...

Mecz z Chrobrym idealny na taki wieczór

Na koniec oczywiście trzeba napisać kilka słów o samym meczu z Chrobrym Głogów. Muszę szczerze przyznać, że po spotkaniu w Rzeszowie byłam dość spokojna o ten kolejny. Jakoś czułam, że całe to napięcie, jakie towarzyszyło wiślakom w ostatnich miesiącach, tygodniach zejdzie już do końca i po prostu będą cieszyć się grą. I taki też ten mecz był. Pełna kontrola, szybki gol na 1:0. Poprawienie na 2:0 zaraz po przerwie, a później już zabawa. Kibice na trybunach, piłkarze na boisku. Można by zganić wiślaków, że nie podwyższyli wyniku, choć mieli na to sporo szans. Po takim meczu jednak nie ma sensu. Zrobili swoje! Awansowali! Reszta w tym momencie schodzi na dalszy plan. ©©